



H. Mielniczenko,
dyrektor
Muzeum
Czartoryskich



J. Rogala,
wokalista



Z. Jonak,
instruktor
POK Dom
Chemika

**Prezydent
nagrodził ludzi
kultury. Lista**

strona 5



P. Kamola,
sekretarz
nieruchomości
warte 833 tys. zł

**Majątki
urzędników
z gm. Puławy**

strona 22



pulawy.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

8 - 14 grudnia 2020 r. ■ nr 49 (391) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

**prenumerata
wspólnoty**

Zapisy do **20 grudnia**
na pocztę i u listonosza



BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

90-letni emerytowany pułkownik:

Umre. bo pomoc po tej drodze nie dojedzie

Celejów: Jedna pod
deszczu zamienia się
w trzęsawisko. Druga
niebawem zostanie
zaorana, bo biegnie
po prywatnym polu.



STRONA R2

Pan Bronisław ma 90 lat. Mieszka z niepełnosprawną córką ze stwardnieniem rozsianym. Ostatnio coraz częściej potrzebują pomocy pogotowia

Puławy: Nowe
przystanki
na Lubelskiej
i Piłsudskiego **s. 2**

Karmanowice:
Strażacy z nowym
autem **s. 21**

Baranów: Urząd
czeka na dotację
na remont ul.
Rynek i Stawowej **s. 22**

Końskowola:
Przedsiębiorco,
wójt sprawdzi, czy
masz umowę na
odbiór śmieci **s. 24**

Kazimierz Dolny:
Budżet Obywatelski
po staremu **s. 24**

edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNI:

BRAKARZA
tarcicy i elementów
drewna liściastego
Możliwość
przyuczenia.

CV proszę przysłać
na adres:
praca@edwood.pl
bądź
ul. Łomaska 86,
21-500 Biała Podlaska

Kurów: Watykan powiadomiony o wybrykach byłego proboszcza

• Zarówno prokuratura, jak
i obrońca duchownego
przygotowują się do
zaskarżenia wyroku
• Kuria czeka na
zakończenie sprawy
w świeckim sądzie



STRONA R3

Śmiertelnie dźgnął nożem na ulicy

Kara 12 lat



STRONA 7

Dariusz S. był oskarżony przez prokuraturę
o zabójstwo Adama H., którego w marcu ub. r.
w Puławach ugodził nożem m.in. w klatkę piersiową

Rolnik skazany za złe warunki dla zwierząt

STRONA 4

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

**Laweta
gratis**

tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU

węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice,
Jaroszyn, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany,
Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy
Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

Co z kołędą?

STRONA R1

Puławy: Dom stanął w płomieniach

STRONA 6

W **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Ułatwienie dla mieszkańców

Puławy: Kierowcy już nie będą omijać emek na Lubelskiej



Prace nad budową zatoki autobusowej na ul. Lubelskiej obok Kauflandu nadal trwają. Po zakończeniu prac kierowcy nie będą musieli omijać autobusów MZK



Na wyjeździe z Puław na ul. Piłsudskiego pojawi się nowy przystanek autobusowy, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli iść na emkę aż naprzeciwko Galerii Yeti

Od pewnego czasu trwają prace nad nowym przystankiem, który będzie zlokalizowany na ul. Piłsudskiego niedaleko Mariny. Dodatkowo powstaną dwie zatoki autobusowe w centrum miasta, a konkretnie na ul. Lubelskiej.

Kierowcy już nie będą omijać „emek”

Choć przystanek autobusowy na ul. Lubelskiej obok Kauflandu ułatwia mieszkańcom miasta i okolic dojazd do poszczególnych miejscowości, tak dla kierowców jest małym problemem. Autobusy MZK często blokują ruch,



Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach
Zgodnie z oczekiwaniami pasażerów już od wielu lat wszystkie nowe wiaty zamawiane są i montowane z siedziskami drewnianymi

a kierujący nie mogą wyminąć pojazdu z pasażerami ze względu na nadjeżdżające z lewej strony samochody. Aby rozwiązać problem postanowiono kilka kroków dalej utworzyć zatokę autobusową, dzięki czemu kierowcy będą mogli płynnie pokonać ul. Lubelską. Obecnie trwają tam prace. Tymczasowo przystanek został przeniesiony 200 metrów dalej. Po drugiej stronie ulicy obok sądu rejonowego i urzędu miasta przy-

stanek nadal działa w dotychczasowym miejscu, ale już niedługo i tam rozpocznie się budowa. Po zachodniej części miasta trwa także budowa tym razem nowego przystanku autobusowego, zlokalizowanego w pobliżu wydziału zamiejscowego UMCS, Mariny czy kościoła „na górze”. Pracami zajmują się Hydro Bruk z Kazimierza Dolnego i Art-Bruk z Miłocina. Koszt inwestycji wyniesie 415 tys. zł. Połowę pokrywa miasto, a po-

łowę Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który administruje Lubelską i Piłsudskiego. Wszystko ma być gotowe do końca tego roku.

Z plastiku na drewno

Zarząd Dróg Miejskich postanowił dodatkowo wymienić ławki na przystankach. Do tej pory oczekujący na autobus mieli do dyspozycji białe plastikowe siedziska. Teraz zastąpiono je brązowym drewnem. Jak informuje Wiesław Stolarski dyrektor ZDM w Puławach na terenie miasta wymieniono 59 ławek na 28 przystankach autobusowych. Jedna ławka to koszt 297 zł - całkowity koszt inwestycji wyniósł ok. 17,5 tys. zł

Dominik Kęsik

Co stało się ze stacją BP?

Kilka tygodni temu stacja paliw BP przy ul. Włostowickiej zmieniła logo. Teraz kierowcy tankują na stacji AVIA. Co stało się z BP? - pyta nasz czytelnik.

O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się z prośbą do biura prasowego BP Polska.

- Stacja nie był naszą własną stacją, działała w kanale stacji partnerskich BP. Nasza współpraca dobiegła końca. Jesteśmy zainteresowani posiadaniem stacji bp w tym regionie - informuje Magdalena Kandefer-Kańtoch, rzecznik prasowy BP Polska.

Marta Pietroń

SKLEP KRÓLESTWO
KONOPI ZAPRASZA
PO LECZNICZE

- produkty konopne
- kosmetyki
- maści
- olejki CBD
- żywność
- i inne



ul. 3 Maja 2, 24-100 Puławy - przy Hali Targowej

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Budżet na kolejny rok zaplanowany

Na co Puławy przeznaczą 300 milionów złotych?

W 2021 roku wydatki Puław mają wynieść blisko 300 milionów złotych, a dochody 286 milionów, co oznacza 14 milionów deficytu. Jak będzie ostateczny kształt budżetu – przekonamy się na sesji tuż przed świętami.

Skromniejszy budżet, ale wciąż deficytowy

Zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta w połowie listopada projekt budżetu Puław na kolejny rok został przedłożony radzie miasta i Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Już 21 listopada odbędzie się sesja, na której radni przegłosują budżet w ostatecznym kształcie.

Liczyby prezentują się nieco skromniej niż w budżecie na 2020 rok. Łączna kwota planowanych dochodów Puław na 2021 r. wynosi 286 mln zł, przy 299 mln 273 tys. zł zaplanowanych na wydatki. To oznacza, że planowany deficyt wyniesie prawie 14 mln zł. Przypomnijmy, iż uchwalony pod koniec poprzedniego roku budżet na 2020 r. był pod tym względem rekordowy – planowane dochody wynosiły 304 mln, wydatki 380 mln, a deficyt zaplanowano na poziomie aż 76 mln zł.

O tak wysokich kwotach decydują nie tyle środki przeznaczane na inwestycje, co bieżące wydatki. Z tego najwięcej miasto wyda w przyszłym roku na oświatę (ponad 102 mln zł), program 500+ finansowany przez rząd (43 mln zł) czy gospodarkę komunalną i ochronę środowiska (24 mln zł).



Ponad pół miliona złotych w projekcie przyszłorocznego budżetu zaplanowano na przebudowę Skweru Niepodległości – nawierzchnia na nieutwardzonych alejkach ma zostać wymieniona. Pojawiają się też nowe nasadzenia

Nie wiadomo co z Mediateką

W projekcie na wydatki majątkowe, czyli inwestycje, zaplanowano ponad 17 mln zł. Z tego tylko 700 tys. zł zaplanowano na budowę Mediateki, co może się wiązać z nierozstrzygniętym jeszcze przetargiem na to zadanie (poprzedni unieważniono). Możliwe więc, że budżet w tym zakresie jeszcze się zmieni. Zgodnie z informacją z przetargu, miasto na budowę Mediateki chce przeznaczyć 28,5 mln zł. Jak wynika z informacji po otwarciu ofert 3 grudnia, 4 oferty nadesłane przez firmy budowlane mieszczą się w zaplanowanej przez miasto kwocie. Budowa Mediateki to jedno z realizowanych przez miasto zadań wieloletnich – ma zakończyć się w czerwcu 2022 r.

Po 5 mln na salę i halę

Za to po 5 milionów złotych zaplanowano w projekcie

budżetu na budowę sali gimnastycznej i boisk wielofunkcyjnych z zagospodarowaniem terenu przy Szkole Podstawowej nr 3, a także na dokończenie budowy hali widowiskowo-sportowej. Jeśli chodzi o szkołę, w 2021 r. miasto planuje wyłonić wykonawcę i rozpocząć budowę sali. Cała inwestycja ma być ukończona w 2023 r. W przypadku hali sportowej, wydatki planowane w przyszłym roku to w większości płatności dla wykonawcy za prace jeszcze z 2020 r., ale nie tylko – w kolejnym roku na hali planowana jest budowa przylączy telefonicznego, dostawa i montaż telebimu oraz logo.

Kolejne inwestycje

W projekcie znalazły się także zapisy m.in. o kontynuacji przygotowań do remontu Pałacu Marynki – w przyszłym roku zaplanowano na to tylko

100 tys. zł. – a także zakończeniu prac na skateparku, na co przeznaczono 1,1 mln zł. Skatepark miał być gotowy już w tym roku, ale ze względu na pandemię (problemy wykonawcy) i złe warunki atmosferyczne, przesunięto zakończenie prac na maj 2021 r. 530 tys. zł zaplanowano na zapowiadaną już od pewnego czasu przebudowę Skweru Niepodległości – oprócz wymiany nawierzchni na alejkach, zaplanowano uzupełnienie nasadzeń i doposażenie tamtejszego placu zabaw. Prawie 1 mln zł miasto zamierza przeznaczyć w przyszłym roku na budowę i uzupełnienie oświetlenia ulicznego. Większość tej sumy – 600 tys. zł – zostanie przeznaczona na wykonanie oświetlenia LED na Al. 1000-lecia Państwa Polskiego.

Kamil Wąsik

Puławska fundacja walczy o zwierzakobus



Puławska fundacja jako jedyna organizacja z terenu województwa walczy o samochód przystosowany do przewozu zwierząt. Jeśli uda im się go wygrać, pojazd pomoże w licznych interwencjach przeprowadzanych przez Przyjazną Łapę. Dlatego wolontariusze proszą o głosy poprzez wpłaty – nawet symboliczna suma daje fundacji jeden głos w konkursie

Jako jedyna organizacja z Lubelszczyzny, puławska Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa ma szansę wygrać zwierzakobus – specjalistyczny samochód do bezpiecznego przewozu zwierząt z interwencji. Fundację można wspierać w konkursie do 23 grudnia.

W ramach konkursu na stronie RatujemyZwierzaki.pl o 5 zwierzakobusów rywalizuje 16 organizacji zwierzęcych z całej Polski. Lubelszczyznę jako jedyną organizację reprezentuje Przyjazna Łapa z Puław. Fundacja działa od 8 lat na terenie powiatu puławskiego, ale nie tylko. W tym czasie Przyjazna Łapa przeprowadziła wiele interwencji ratując psy, koty czy zwierzęta gospodarskie, nieraz również pomagając finansowo właścicielom zwierząt, których nie było stać na zapewnienie pupilom odpowiednich warunków. Warto dodać, że we wszystkich przypadkach Przyjaznej Łapie udawało się znaleźć dla swoich podopiecznych nowy dom. Działalność fundacji jest typowo wolontariacka. Dziś członkowie fundacji na

interwencje jeżdżą prywatnymi samochodami.

– Tylko ja dysponuję większym samochodem typu kombi, jednak obecnie nie możemy go wykorzystywać. Pozostałe osoby mają mniejsze samochody i nie raz nastercza to trudności przy transporcie większych zwierząt, np. owczarków niemieckich. Chcielibyśmy zadbać zarówno o bezpieczeństwo zwierząt, jak i ludzi. Zwierzęta przewożone przez nas często są w bardzo złym stanie, są poranione, z chorobami skórными, pasożytami, które zagrażają nie tylko, im ale też nam – mówi prezes fundacji, Agnieszka Śniegocka.

Przyjazną Łapę w staraniach o zwierzakobus można wspierać wpłatami na stronie zbiórki. Liczy się nie tyle wysokość zebranej kwoty, co liczba wspierających. Dlatego wystarczy wpłacić nawet symboliczną kwotę. Co ciekawe, jeśli dysponujemy kilkoma adresami e-mail, kwotę wsparcia można rozbić na te kilka adresów – za każdy organizacja otrzyma jeden głos w konkursie. Przyjazną Łapę można wspierać do 23 grudnia, do północy.

Kamil Wąsik



NEKROLOGI

PUŁAWY

Stanisław Żyłka, 79 l.
Góra Puławska, zm. 25.11.

Anna Sagała, 75 l.
Wąwolnica, zm. 30.11.

Mirosław Przygocki, 58 l.
Puławy, zm. 25.11

Danuta Falenta, 79 l.
Żyrzyn, zm. 01.12.

Grzegorz Bernat, 68 l.
Puławy, zm. 26.11.

Janina Olszak, 89 l.
Żyrzyn, zm. 01.12.

Sławomir Kuszyk, 79 l.
Puławy, zm. 26.11.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Genowefa Rybak, 84 l.
Żyrzyn, zm. 30.11.



R E K L A M A

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**

KASA UNII LUBELSKIEJ

**pożyczka
konsolidacyjna**

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02

Słynne krowy z Włostowic trafią do innego gospodarstwa

Puławy: Rolnik skazany za złe warunki dla zwierząt

4 miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata, przepadek trzech zwierząt, 1000 zł nawiązki na rzecz fundacji i nadzór kuratora – taki wyrok usłyszał gospodarz z puławskich Włostowic, który trzymał swoje krowy w rozpadającej się szopie, gnojówce i na zbyt krótkich łańcuchach. – Cieszy nas ten wyrok i mamy nadzieję, że były właściciel tych zwierząt zastanowi się nad swoim zachowaniem – mówi prezes Przyjaznej Łapy, Agnieszka Śniegocka.

Milczenie krów

Jak mówi prezes puławskiej fundacji działającej na rzecz zwierząt „Przyjazna Łapa”, Agnieszka Śniegocka, wyrok uprawomocnił się jeszcze w październiku, ale pocztą dotarł do organizacji przed kilkoma dniami. Sprawa krów z puławskich Włostowic ciągnęła się od wielu lat. Mieszkańcy miasta co jakiś czas zgłaszali, m.in. na puławskiej grupie dyskusyjnej na FB, że zwierzęta są trzymane w złych warunkach. Sprawie dwa lata temu przyjrzała się Fundacja Przyjazna

Łapa i stwierdziła, że faktycznie właścicielowi zwierząt można wiele zarzucić.

– Zwierzęta były ogólnie w dobrym stanie i dlatego Powiatowy Lekarz Weterynarii nigdy nie miał zastrzeżeń do ich właściciela, jednak warunki, w jakich trzymano krowy były opłakane i nie chroniły ich przed niekorzystnymi warunkami pogodowymi. Prowizoryczna szopa sklecona z desek i płacht materiałów, zbyt krótkie łańcuchy, brak odpowiedniego oświetlenia, na ziemi niewymieniona słoma z odchodami, z powodu której krowy były ze wszystkich stron atakowane przez muchy, brak stałego dostępu do wody pitnej. Próbowaliśmy rozmawiać z właścicielem, jednak miał do nas lekceważący stosunek i nie chciał współpracować, by poprawić los zwierząt, dlatego zawiadomiliśmy policję – opowiada Agnieszka Śniegocka.

Walka w sądzie

Złożenie zawiadomienia niekoniecznie od razu oznaczało pociągnięcie właściciela do odpowiedzialności. Na początku postępowanie w tej sprawie zostało umorzone przez prokuratora, jednak fundacja odwołała się od tej decyzji i sąd przyznał jej rację. Później z powodu covidu postępowanie nieco się przeciągnęło, jednak ostatecznie Sąd Rejonowy w Puławach wydał

wyrok, w którym stwierdził, że właściciel zwierząt jest winny znęcania się nad zwierzętami, przez utrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach bytowania, rażące zaniedbanie i niechlujstwo, zagrażające ich życiu i zdrowiu. Karą dla mężczyzny są 4 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, przepadek dwóch krów i jałówki, nawiązka na rzecz fundacji Przyjazna Łapa w wysokości 1 000 zł oraz obowiązek informowania kuratora o przebiegu okresu próby. Fundacja ocenia wyrok pozytywnie.

Właściciel może mieć nowe zwierzęta

Obecnie fundacja jako wykonawca wyroku przygotowuje się do odbioru zwierząt. Ma już zabezpieczone gospodarstwo, na które trafią dwie krowy i jałówka. Teraz trwa kompletowanie dokumentów. Jak się okazuje, były właściciel zwierząt w międzyczasie wybudował na potrzeby zwierząt nowy blaszany budynek. Zgodnie z wyrokiem sądu nie stoi na przeszkodzie, by w przyszłości trzymał tam zwierzęta.

– Zwykle w przypadku, gdy osoba wcześniej nie była karana sądy nie decydują się na orzeczenie zakazu posiadania zwierząt i również w tym przypadku nie wydano takiego zakazu. Skazany będzie mógł w przyszłości kupić i trzymać nowe

Agnieszka Śniegocka, prezes Fundacji Przyjazna Łapa
Warunki, w jakich trzymano krowy były opłakane i nie chroniły ich przed niekorzystnymi warunkami pogodowymi

krowy, dlatego będziemy monitorować to gospodarstwo. Pan ma jednak dwa lata próby kary pozbawienia wolności i dozór kuratora, więc mamy nadzieję, że zastanowi się nad swoim zachowaniem – podsumowuje prezes fundacji.

Gdy kończyliśmy pracę nad bieżącym numerem, fundacja poinformowała nas o nowym fakcie. Odwiedzając właściciela, by ustalić sprawę odbioru krów, które stracił na mocy wyroku, wolontariusze dowiedzieli się, że już jesienią zeszłego roku gospodarz je sprzedał. Sąd ma zostać o tym powiadomiony, a byłego już właściciela zwierząt mogą czekać przykre konsekwencje.

Kamil Wąsik

Szukali narkotyków. Znaleźli broń i amunicję



Policja w pomieszczeniach zajmowanych przez puławianian zamiast narkotyków znalazła 2 sztuki broni oraz amunicję

Zarzut nielegalnego posiadania broni i amunicji usłyszał 54-letni mieszkaniec Puław. Grozi mu nawet 8 lat więzienia.

Zatrzymanie puławianina to efekt pracy Wydziału ds. zwalczania przestępczości narkotykowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Stróże prawa od pewnego czasu podejrzewali, że 54-latek może mieć znaczne ilości środków odurzających. W ubiegłym tygodniu przeszukali pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze, zajmowane przez mężczyznę. Ale zamiast narkotyków

znaleźli dwie sztuki broni palnej oraz amunicję.

– Mieszkaniec Puław nie posiadał wymaganego prawem zezwolenia na te rzeczy. Nielegalne przedmioty zostały zabezpieczone, a mieszkaniec Puław został zatrzymany – informuje mł. asp. Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Dzień później został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty nielegalnego posiadania broni i amunicji. Na wniosek policji prokurator zdecydował również o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego.

Marta Pietroni

Puławy: Miasto oszczędza na świątecznych iluminacjach

W Puławach czuć już święta. A to za sprawą świątecznej iluminacji. Przystrojenie miasta przez 3 lata pochłonie 613 tys. zł.

Podobnie jak poprzednio udekorowaniem miasta na święta

zajęła się firma Multidecor z Piasztowa i będzie robić to jeszcze w 2021 i 2022 r. Dekoracje stanęły na Placu Chopina i zawisły na latarniach na głównych ulicach: Lubelskiej, Wojska Polskiego, Gościńskiego, Partyzantów, Centralnej, Piłsudskiego i Al. Królewskiej. Jednak teraz urzędnicy postanowi-

li ograniczyć koszty, a co za tym idzie iluminacja zawiera mniej elementów, niż dotychczas - brakuje m.in. efektownych labiryntów i prezentu na Skwerze Niepodległości. Koszt iluminacji w l. 2017 - 2020 wyniósł 773 tys. zł.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
“POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

Dental-Med

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

2020 rok należał do nich

To oni dbają o miejską kulturę w Puławach

Dzięki nim nasze miasto żyje przez cały rok kulturą i może brać udział w ciekawych wydarzeniach. Wśród nich są także młodzi, utalentowani ludzie, którzy rozwijają swoją pasję i zainteresowania pod okiem fachowców - instruktorów POK „Dom Chemika”. Pomimo trudnego okresu pandemicznego prezydent Puław Paweł Maj postanowił nagrodzić osoby zasłużone puławskiej kulturze.

Dotąd wszyscy spotykali się corocznie w różnych miejscach na terenie miasta. W tym roku uroczystość została niestety od-

wolana z powodu epidemii COVID-19. Podczas poprzednich imprez mogliśmy podziwiać występy artystyczne czy obej-

rzeć kilkuminutową kronikę filmową, ukazującą wydarzenia kulturalne z danego roku. Mimo braku możliwości zorganizowania uroczystej gali prezydent Paweł Maj nagrodził siedemnaście osób oraz dwie instytucje w dziedzinie kultury. Wśród laureatów można wymienić m.in. malarkę i poetkę Annę Bachanek, śpiewaka operowego Tomasza Mazura czy młodego wokalistę Jakuba Rogalę. Nagrodę otrzymał również Klub

Seniora oraz Muzeum Czartoryskich. Jak informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego ratusza wyróżnieni otrzymają dyplomy pocztą, a nagrody pieniężne zostaną przebrane bezpośrednio na ich konta bankowe. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

Dominik Kęsik



Anna Filipiak-Matras,
instruktor w POK „Dom Chemika”

Uhonorowanie mnie Nagrodą Prezydenta, jest dla mnie bardzo ważnym wyróżnieniem, które sprawiło mi wiele radości. Cieszę się, że moja praca artystyczna została zauważona i doceniona. Muszę przyznać, iż miniony sezon był bardzo pracowity, ale i owocny. Jestem dumna ze zrealizowanych projektów, jak autorski recital „Na pięciolinii życia”, wydanie tomu poetyckiego „Dotykam słów intymnie” i głównej roli żeńskiej w filmie „Igraszki z diabłem” Jana Drdy

Laureaci nagród za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury:

Anna Bachanek
Joanna Nowakowska
Krzysztof Krzyż Raczynski
Zdzisław Żebrowski

Laureaci nagród za działalność w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w roku kulturalnym 2019/2020:

Zbigniew Jonak
Marcin Kawka
Anna Filipiak-Matras
Tomasz Mazur
Renata Siedlaczek
Elżbieta Wójtowicz
Teresa Ziemia
Muzeum Czartoryskich w Puławach
Klub Seniora

Laureaci nagrody „Puławski Talent”:

Zofia Karamon
Natalia Kosmowska
Gabriela Piłkuła
Iga Pyśkiewicz
Dominika Rodzoś
Jakub Rogala

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A



Bądź przedsiębiorczy! Fundusze Europejskie Ci w tym pomogą!

Masz pomysł na biznes i planujesz założenie firmy? Mamy dla Ciebie dobrą informację! Już za miesiąc rozpocznie się nabór wniosków w konkursie dla przyszłych przedsiębiorców w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Konkurs dla instytucji

Działanie 9.3 Rozwój przedsiębiorczości – pod tą nazwą kryje się szansa na zwiększenie liczby nowych miejsc pracy w województwie lubelskim. Już pod koniec grudnia br. w ramach tego działania ogłoszony zostanie konkurs, którego celem będzie wybranie instytucji udzielających bezwrotnego wsparcia dla osób z regionu zamierzających rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. W naborze mogą brać udział jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne. Projektami zarządzać mogą także osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, w szczególności organizacje pozarządowe i partnerzy społeczno-gospodarczy, a także osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą lub oświatową. Ważne, by wnioskodawcy posiadali co najmniej dwuletnie doświadczenie w udzielaniu środków finansowych na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Możliwe jest także administrowanie projektów partnerskich przez kilka instytucji - jednak w tym przypadku wyżej wymienione doświadczenie musi posiadać wnioskodawca (czyli tzw. partner wiodący).

Wybrane w konkursie instytucje już w styczniu 2021 r. rozpoczną nabór wniosków dla mieszkańców, w ramach których rozdysponowanych zostanie nieco ponad 2,5 mln euro, czyli przeszło 11,3 mln zł.

Szkolenia, dotacje i pomoc finansowa

Jak przyznają eksperci, kluczowe w zarządzaniu firmą jest odpowiednie przygotowanie do kierowania własnym biznesem. To właśnie dlatego w ramach projektów przyszli przedsiębiorcy będą mogli wziąć udział w szkoleniach (indywidualnych i grupowych) umożliwiających uży-

skanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do podjęcia, prowadzenia oraz utrzymania działalności gospodarczej.

Wiele osób chcących założyć własne przedsiębiorstwo rezygnuje ze swoich planów ze względu na brak środków na rozkręcenie biznesu oraz koszty jego prowadzenia. Ten problem mają zniwelować bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, które są jednym z elementów pomocy udzielanej w ramach tego konkursu. Ważną informacją dla przyszłych właścicieli firm jest fakt, że będą mogli oni otrzymać również wsparcie pomostowe (wyplacane w postaci pomocy finansowej).

- *Fundusze Europejskie na rozwój przedsiębiorczości to trafna inwestycja. Nasi mieszkańcy dostaną odpowiednie wsparcie, w ramach którego mogą sobie pozwolić na kontrolowane ryzyko założenia firmy. Co ważne, tworzenie nowych przedsiębiorstw daje również naszemu regionowi szansę na szybszy rozwój* – ocenia Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Nowi przedsiębiorcy z regionu

Kto będzie mógł ubiegać się o pomoc? Osoby fizyczne (w wieku 30 lat) z województwa lubelskiego, które zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. Wyłączone z możliwości udziału w projektach są osoby zarejestrowane jako przedsiębiorcy w Krajowym Rejestrze Sądowym, Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej lub prowadzące działalność na podstawie odrębnych przepisów (w tym m.in. działalność adwokacką, komorniczą lub oświatową) w okresie 12 miesięcy poprzedzających dzień przystąpienia do projektu. Ponadto, ze wsparcia skorzystają:

- osoby bezrobotne (w tym zarejestrowane w urzędzie pracy

jako bezrobotne), biernie zawodowo, zwłaszcza te, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy,

- osoby starsze (w wieku 50 lat i więcej),
- kobiety,
- osoby z niepełnosprawnościami,
- osoby długotrwale bezrobotne,
- osoby o niskich kwalifikacjach,
- bezrobotni mężczyźni w wieku 30-49 lat pod warunkiem, że nie będą oni stanowili więcej niż 20 proc. ogółu bezrobotnych objętych wsparciem a nie ogółu uczestników,
- imigranci (w tym osoby polskiego pochodzenia),
- reemigranci,
- osoby odchodzące z rolnictwa i ich rodziny,
- osoby ubogie pracujące,
- osoby zatrudnione na umowach krótkoterminowych lub pracujący w ramach umów cywilnoprawnych, których miesięczne zarobki nie przekraczają 120 proc. wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Zainteresowanych zachęcamy do kontaktu z Punktem Kontaktowym RPO Departamentu Wdrażania EFS w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego (efs@lubelskie.pl, tel: (81) 441 68 43 lub 800 888 337).

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl
LubelskieFunduszeEuropejskie

Na Krańcowej praca wre



Na razie użytkownicy parkingu muszą liczyć się z niedogodnościami i szukać miejsca na auto gdzie indziej. Na plac budowy wjechał ciężki sprzęt

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się przebudowa parkingu przy Miejskim Przedszkolu nr 16. Inwestycja pochłonie co prawda 217 tys. zł. Ale za to przybędzie miejsc parkingowych.

To dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców pobliskich bloków, ale i rodziców, którzy przywożą swoje maluchy do przedszkola. Dzięki wykorzystaniu istniejącego w tym miejscu trawnika przybędzie 6 nowych miejsc parkingowych, a nawierzchnia

dotychczasowego parkingu zostanie wymieniona na nową z kostki brukowej. Remont przejdą także chodniki. Pojawi się też nowe oświetlenie. W przetargu wystartowało 2 firmy. Zarząd Dróg Miejskich, który czuwa nad inwestycją za najkorzystniejszą pod względem finansowym uznał propozycję AS-Pro G. Sagan z Marysina pod Lublinem. Dzięki temu na modernizacji parkingu uda się zaoszczędzić 39 tys. zł. Wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku.

Marta Pietroni

Budynek najprawdopodobniej nadaje się do rozbiórki

Zapaliła się sadza. Dom w Puławach stanął w płomieniach

To zdaniem strażaków najbardziej prawdopodobna przyczyna pożaru domu przy ul. Sowińskiego. W środku było dwie osoby. Na szczęście w porę opuścili budynek.

Pożar wybuchł nocą z czwartku na piątek (3/4 grudnia) na dachu parterowego budynku.

- Zgłoszenie otrzymaliśmy o godzinie 2.45 - informuje mł. bryg. Grzegorz Buzafa, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Na miejscu okazało się, że pali się jednorodzinny budynek drewniany, czyli budynek w całości o konstrukcji palnej. Straż zaalarmował właściciel domu, który poczuł swąd. Zarówno on, jak i jego żona szybko uciekli na zewnątrz, a do akcji wkroczyli strażacy. Z pożarem przez kilka godzin walczyło 10 zastępów straży pożarnej - w sumie 40 druhów. Gdy o godz. 9.00 roz-



Z pożarem walczyło 10 zastępów straży pożarnej. W akcję zaangażowanych było 40 strażaków

mawialiśmy z rzecznikiem puławskich strażaków, wciąż trwało dogaszanie strawionego ogniem obiektu. Jak podkreśla Buzafa, akcja nie należała do najłatwiejszych, chociażby na rozpiętość budynku - posiadał w bryle werandy i garaże. - Akcja była trudna, skomplikowana, wymagająca pracy w sprzęcie ochrony dróg oddechowych, częściej podmiary ratowników - wylicza podkom. Buzafa i dodaje:

- Konieczne było przeprowadzenie prac rozbiórkowych dachu,

elementów konstrukcyjnych wewnętrznych. Panowało duże zadymienie.

Ponadto dotarcie do płonącego budynku początkowo utrudniały zaparkowane samochody. Właściciel domu wstępnie oszacował straty na 500 tys. zł. - Prawdopodobną przyczyną zdarzenia był pożar sadzy w ciągu kominowym - dodaje rzecznik puławskiej KP PSP.

Niestety budynek najprawdopodobniej będzie nadawał się do rozbiórki. Co jest niezbędne, aby

uniknąć podobnej sytuacji? - pytamy.

- Regularne przeglądy kominowe, czyszczenie kominów. Jeśli budynek jest ogrzewany paliwem stałym, czyli np. drewno, węgiel, to takie kominy powinny być czyszczone 4 razy w roku. Natomiast, jeżeli budynek jest ogrzewany paliwem ciekłym lub gazowy, wtedy kominy powinny być czyszczone dwa razy w roku - tłumaczy mł. bryg. Buzafa

Marta Pietroni

Do pracy z promilami

1,8 promila alkoholu w organizmie miał 55-latek, który w takim stanie przyjechał do pracy. Policję wezwali jego współpracownicy.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w Nałęczowie. Do zakładu pracy na nocną zmianę przyjechał jeden z pracowników. Gdy wysiadł z auta, pozostali zorientowali się, że 55-latek prowadził na podwójnym gazie i w takim stanie stawiał się w pracy. Zawiadomili policję. Patrol spraw-

dził trzeźwość mężczyzny. Alkomat wykazał, że mieszkaniec gm. Nałęczów ma 1,8 promila alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. - Za kierowanie w stanie nietrzeźwości 55-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 i wysoka grzywna. Kierowca musi się także liczyć z koniecznością zapłacenia wysokiego świadczenia na rzecz instytucji lub organizacji społecznej zajmujących się pomocą ofiarom wypadków drogowych - informuje podkom. E. Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Sprzedając telefon straciła 3 tys. zł

Potencjalny nabywca zamiast przełać zapłatę za przedmiot wyczyścił mieszkanca Puław konto.

Kobieta na popularnym portalu aukcyjnym wystawiła na sprzedaż telefon. Niebawem za pośrednictwem komunikatora internetowego odezwał się potencjalny kupiec. Przesłał kobiecie link z zapewnieniem, że po kliknięciu w niego otrzyma na konto zapłatę za telefon. Puławianka uwierzyła i postąpiła

zgodnie z instrukcją. - Otworzyła link, podała dane do swojej karty bankowej, termin jej ważności, numer CVC oraz saldo konta. Po podaniu tych danych, zaczęła dostawać wiadomości tekstowe SMS ze swojego banku z informacją o wypłatach z jej konta - opowiada podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Z konta mieszkanki Puław zniknęło prawie 3 tys. zł. Niestety tuż po incydencie numer telefonu, z którego ktoś wysyłał do niej wiadomości był już nieaktywny.

Marta Pietroni

Puławskie schronisko z kompletem miejsc, zamiast testów izolatorium

Rządowe rozporządzenie, które ma zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa, utrudnia przyjmowanie osób bezdomnych do schronisk. W puławskim schronisku im. św. Brata Alberta na ul. Rybackiej poradzono sobie z tym tworząc tymczasowe izolatorium. Miejsca w schronisku już się jednak wyczerpały. - Gdy nadejdą mrozy, już nie będziemy w stanie nikomu pomóc - mówi kierownik placówki Halina Kowalewska.

Zamiast testów odosobnienie

Schroniska i noclegownie dla osób bezdomnych już od wios-



W puławskim schronisku dla bezdomnych im. św. Brata Alberta zostały już tylko 4 wolne miejsca, choć to dopiero początek mroźnego sezonu

Adres zbiórki internetowej: <https://zrzutka.pl/u59y2k>

ny działają w nowej covidowej rzeczywistości i podobnie jak do DPS-ów, dostać mogą się do nich tylko osoby z negatywnym wynikiem testu na covid-19 lub po odbyciu kwarantanny. Przed zimą, gdy temperatury są coraz niższe, rodzi to poważne problemy. Jak pomóc bezdomnemu, którego przecież na testy nie stać?

W puławskim schronisku im. św. Brata Alberta poradzono sobie z tą sytuacją poprzez

utworzenie tymczasowego izolatorium.

- Osoby, które chcą u nas zamieszkać, na pewno nie mają wykonanych testów, ale żeby nie pozbawiać ich zupełnie pomocy, a z drugiej strony chronić przed potencjalnym zakażeniem nasz personel i mieszkańców schroniska, utworzyliśmy izolatorium, przeznaczając na ten cel jedną z sal na dole, z bezpośrednim dostępem do łazienki i ubika-



Halina Kowalewska, kierownik schroniska im. św. Brata Alberta w Puławach
Nie wiem, co będzie, kiedy przyjdą mrozy, bo już nie będziemy w stanie nikogo przyjąć

cji. Tam przyjęte osoby przebywają przez 10 dni i jeśli nie wykazują żadnych objawów, mogą zamieszkać w schronisku - wyjaśnia Halina Kowalewska, kierownik placówki.

Sytuacja jest poważna

Placówka ma 40 miejsc dla bezdomnych mężczyzn i liczba osób mieszkających w schronisku zbliża się już do tego limitu. To oznacza, że również sala przeznaczona pod izolatorium musi zostać uwolniona.

- Na chwilę obecną zrobiliśmy wszystko co możliwe, żeby pomóc tym ludziom. Obecna sytuacja wiąże się z różnymi uciążliwościami i staramy się jakoś sobie radzić. Ale przyznam, że jestem już na granicy wytrzymałości psychicznej. Nie wiem,

co będzie, kiedy przyjdą mrozy, bo już nie będziemy w stanie nikogo przyjąć. Staramy się też zapewnić bezpieczeństwo naszym mieszkańcom. W większości to osoby starsze, z różnymi chorobami i niedoborami. Staramy się suplementować np. witaminę D3. Mieszkańcy nie wychodzą poza teren schroniska, dla bezpieczeństwa nas wszystkich - wyjaśnia kierownik placówki. Wiele osób spoza schroniska korzysta też z obiadów przygotowywanych przez tamtejszą stołówkę - obiady są im wydawane przez okienko do menażek, co jak przyznaje Kowalewska może być uciążliwe, gdy nadejdzie zima. Schronisko własnym sumptem wykonało też zadanie okienka, by choć trochę ułatwić czekanie na wydanie obiadu.

Jak pomóc?

W ostatnich dniach puławskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta prowadzące schronisko na ul. Rybackiej uruchomiło internetową zbiórkę na rzecz bieżących potrzeb placówki. To alternatywa dla dorocznej kwesty prowadzonej przez towarzystwo we wszystkich puławskich parafiach.

- Niestety sytuacja z epidemią covid-19, sprawiła iż żadna z zaplanowanych kwest w 2020 roku nie odbyła się. Dzięki tym kwestom zawsze mieliśmy szansę w pewien sposób podreperować nasz skromny budżet. Jeśliby zechcieli Państwo nas wspomóc przysyłając „złotówkę”, bylibyśmy niezmiernie wdzięczni. Dziękujemy serdecznie za każdy przekazany grosik, serdeczne Bóg Zapłać - apelują społecznicy na stronie zbiórki. Odnosnik do strony internetowej ze zbiórką w ramce obok tekstu.

Kamil Wąsik

Wilków musi oddać ponad 300 tys. zł unijnej dotacji na odbudowę dróg i mostów po powodzi

Gmina skarżyła decyzję wydaną przez Zarząd Województwa i sądową batalię przegrała. Nie pomogła jej nawet kasacja złożona do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Po sześciu latach administracyjno-sądowa batalia pomiędzy Urzędem Marszałkowskim w Lublinie a gminą Wilków dobiegła końca. Władze województwa ostatecznie triumfują. Sąd podzielił ich rację.

Kasacja gminy odrzucona

Teraz władarz gminy Wilków ma nie lada orzech do zgryzienia. Liczy się z tym, że do końca roku może dostać wezwanie od marszałka do zwrotu dotacji wypłaconej z Regionalnego Programu Operacyjnego. Cho-



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
- Sześć lat kara wisiała w powietrzu. Teraz trzeba będzie płakać i płacić za błędy poprzedników

dzi o środki przyznane gminie jeszcze za wójta Grzegorza Teresińskiego na odbudowę infrastruktury mostowej zniszczonej w powodzi dziesięć lat temu.

W grę wchodzi 208 tys. zł oraz ponad 90 tys. zł odsetek. Tyle gmina będzie musiała zapłacić sięgając roku 2014. Do tego dochodzi 8100 zł zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, które sąd zasądził na rzecz Zarządu Województwa.

- Sześć lat kara wisiała w powietrzu. Teraz trzeba będzie płakać i płacić za błędy poprzedników. A tak naprawdę za te błędy zapłacą nasi mieszkańcy – komentuje wójt Daniel Kuś, który gminą Wilków rządzi od dwóch lat. – Dla takiej

małej gminy jak nasza, zwrot około 300 tys. zł to jest bardzo duży cios finansowy i obciążenie. Jakiejś inwestycji nie zrobimy lub jej nawet nie zaplanujemy. I to jest wielka strata, bo staram się zabiegać o każdą złotówkę – przyznaje.

Zarząd Województwa miał rację

Efektom naruszenia przepisów miały być źle przeprowadzone przetargi. Wyszło to po kontroli jaką we wrześniu 2014 roku przeprowadzili urzędnicy marszałka.

Władze województwa zarzucały urzędnikom z Wilkowa, że przy realizacji inwestycji naru-

szyli przepisy o zamówieniach publicznych w trzech kwestiach: ograniczenia dopuszczalności podwykonawstwa przy realizacji zamówienia, wymogu przedłożenia informacji potwierdzającej wysokość posiadanych środków finansowych lub zdolność kredytową wykonawcy oraz wymogu przedłożenia przez wykonawców polisy w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Ówczesna wójt Joanna Kowalska powoływała się na posiadane przez gminę opinie niezależnych ekspertów, które potwierdzały, iż postępowania przetargowe zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy.

Władze gminy Wilków broniły się do końca przed zwrotem dotacji. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z 2017 roku był niepomysłny dla gminy. WSA nie dość, że nie uchylił nakazującej zwrot dotacji decyzji Zarządu

Województwa to jeszcze nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawidłowości stanowiska władz województwa w stwierdzeniu naruszeń przepisów Prawa zamówień publicznych.

Kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego wniosła gmina. Miało to miejsce w marcu 2018 roku.

Gmina i reprezentujący ją adwokat domagali się, aby NSA uchylił orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, zarzucając przy tym WSA naruszenie przepisów postępowania. Tak się jednak nie stało. W styczniu br. Naczelny Sąd Administracyjny nie podzielił racji gminy i oddalił skargę kasacyjną, czego domagały się władze województwa. NSA uznał przy tym, że skarga ta nie miała usprawiedliwionej podstawy do jej wniesienia.

Agnieszka Ciekot

Wracają pociągi Lublin-Lubartów

Od poniedziałku (7 grudnia) na trasę wrócą pociągi regionalne między Lublinem i Lubartowem.

Przerwa w ich kursowaniu trwała od 31 sierpnia, a powodem była przebudowa odcinka Lubartów-Parczew i przebudowa peronu w Ciecierzynie. Choć możliwe jest już kursowanie pociągów na tej trasie, to na razie będą jeździć tylko składry spółki Polregio. Z kolei dalekobieżne trasy PKP Intercity na odcinku Lublin-Łuków nadal będą obsługiwane zastępczą komunikacją autobusową.

Pociągi z Lublina do Lubartowa będą jeździć z Lublina Głównego do przystanku Lubartów Słowackiego. Szynobusy będą wyjeżdżać o godzinie 5.28 (poniedziałek-piątek), 7.50, 13.50 (pn.-pt.), 15.31, 17.19 (pn.-pt.) i 20.01. Natomiast z Lubartowa do Lublina pociągi ze stacji Lubartów będą wyjeżdżać o godzinie 5.40, 6.41 (pn.-pt.), 11.32, 15.35 (pn.-pt.), 17.33 oraz 18.27 (pn.-pt.).

Dariusz Jędryszka

Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok

Śmiertelnie dźgnął nożem. Puławianin dostał dwanaście lat

POW. PUŁAWSKI:
Zakończył się proces Dariusza S. Mieszkaniec Puław był oskarżony o zabójstwo znajomego swojej byłej partnerki, któremu zadał śmiertelny cios nożem podczas ulicznej szarpaniny. Sąd skazał go na 12 lat pozbawienia wolności. Wyrok usłyszał też jego kompan - Maciej M.

To nie była obrona konieczna

Wyrok w miniony piątek, 4 grudnia, wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. 30-letni Dariusz S. był oskarżony przez prokuraturę o pozbawienie życia Adama H., którego w marcu ub.r. w Puławach 30-latek ugodził nożem m.in. w klatkę piersiową. Pokrzywdzony zmarł na miejscu. Z kolei 21-letni Maciej M., który podczas zdarzenia towarzyszył Dariuszowi S., został oskarżony o nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu Adamowi H. i zacieranie śladów przestępstwa. Dariusz S. został skazany na 12 lat pozbawienia wolności.



Dariusz S. był oskarżony przez prokuraturę o działanie w zamierze ewentualnym pozbawienia życia Adama H., którego w marcu ub.r. w Puławach 30-latek miał ugodzić nożem m.in. w klatkę piersiową

- Nie ma mowy o tym, aby przyjąć, że Dariusz S. działał w obronie koniecznej, ponieważ w każdej chwili miał możliwość, by oddalić się od tego miejsca, aby uniknąć dalszego ciągu zdarzeń - uzasadniał sędzia Piotr Łaguna. Na poczet kary 30-latkowi zaliczono okres

pobytu w areszcie - od marca 2019 roku. Maciej M. został uznany za winnego zacierania śladów przestępstwa. Kara to siedem miesięcy pozbawienia wolności. Z zarzutu nieudzielenia pomocy Adamowi H. został oczyszczony. Wyrok nie jest prawomocny.

Ostatnia przysługa

W marcu ub.r. partnerka oświadczyła Dariuszowi S., że kończy z nim związek, po czym wyprowadziła się z zajmowanego przez nich mieszkania w bloku przy ul. Wróblewskiego w Puławach.

Kilka dni później zadzwoniła do byłego już partnera, by poin-

formować go, że należące do niej rzeczy, które zostawiła w mieszkaniu 30-latka, przyjdzie odebrać jej znajomy. O przysługę poprosił Adama H.

O umówionej godzinie Dariusz S. stawiał się przed swoim blokiem przy ul. Wróblewskiego, wraz z kolegą - 21-letnim Maciejem M. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Na miejscu skonfrontowali się z Adamem H.

Między mężczyznami doszło do szarpaniny, która skończyła się tragicznie dla Adama H. Według ustaleń śledczych 60-latek otrzymał od Dariusza S. cios w twarz, miał ranę ciętą ucha, ale przede wszystkim głęboką ranę kłutą klatki piersiowej. Mężczyzna został znaleziony martwy w miejscu, w którym doszło do sprzeczki. Na jego ciało natrafili policjanci, wezwani chwilę wcześniej za pośrednictwem anonimowego telefonu na numer alarmowy.

Nie przyznał się

Dariusz S. nie przyznawał się do postawionego mu zarzutu. W sądzie skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, nie chciał odpowiadać na pytania sędziego. Śledczym powiedział, że to Adam H. pierwszy

wyciągnął nóż, po czym skaleczył 30-latkę w brzuch. Ten miał zrewanżować mu się uderzeniem pięścią w twarz, a następnie to Maciej M. popchnął 60-latkę, który przewrócił się na schody i stracił przytomność. Mężczyzna zarzekał się, że nie miał przy sobie noża podczas bójki i to nie on dźgnął pokrzywdzonego. Twierdził, że zaraz zadzwonił po służby ratunkowe.

Padli na schody, Adam już się nie podniósł

Maciej M. przyznał się do zacierania śladów przestępstwa. W kwestii zarzutu braku wezwania pomocy do pokrzywdzonego 21-latek od początku czuł się niewinny. On także postanowił nie odpowiadać na pytania sędziego w czasie procesu. Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok w zakładzie karnym w latach 2014-2015. Maciej M. w przeszłości był karany za kradzież z włamaniem.

Dominik Smagała

Wójt nie zrezygnował z pracy w komendzie OHP. Straci stanowisko?

POWIAT LUBARTOWSKI:

Były komendant wojewódzkiej OHP w Lublinie został wójtem podlubartowskiej gminy, ale z pracy nie zrezygnował. Według komisarza wyborczego Tomasz Piecak, wójt gminy Ostrówek mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej. A to skutkuje utratą stanowiska.

Tomasz Piecak rządzi gminą Ostrówek już drugą kadencję - od 2014. W 2018 r. startował z listy KWW Tomasza Piecaka i zdobył w drugiej turze wyborów 1153 głosy pokonując konkurenta, byłego wójta Krzysztofa Karczmara startującego z listy KWW Aktywny Samorząd (809 głosów).

Skarga mieszkańca gminy do komisarza

Tomasz Piecak przed objęciem władzy w gminie Ostrówek był m.in.

komendantem wojewódzkim OHP. Formalnie był tam zatrudniony także w czasie, kiedy był już wójtem. Komisarzowi wyborczemu zwrócił na to uwagę jeden z mieszkańców gminy pod koniec października. Z pisma jakie skierował do komisarza, wynika, że wójt mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej.

„Z dokonanych ustaleń (pismo Wojewódzkiego Komendanta Ochotniczych Hufców Pracy z dnia 12 listopada 2020 r.) wynika, że Pan Tomasz Piecak był nieprzerwanie zatrudniony w Lubelskiej Wojewódzkiej Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy od dnia 1 października 2009 roku do dnia 8 marca 2019 roku, początkowo na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego, a następnie Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego, przy czym w okresie zatrudnienia przebywał na urlopie bezpłatnym od dnia 9 grudnia 2014 r. do dnia 8



Tomasz Piecak

- Poddam się weryfikacji, jeśli rada zażąda stosownych wyjaśnień, będę ich udzielał. Nie poczuwam się do winy

grudnia 2018 roku” - pisze komisarz wyborczy w Lublinie, Krzysztof Marek Niezgoda w piśmie skierowanym do przewodniczącego Rady Gminy Kajetana Sidora.

Wójt w oświadczeniach majątkowych wykazał dochód z pracy w OHP. Według oświadczenia za 2018 r. złożonego w kwietniu 2019 r. zarobił 3 tys. zł w tej instytucji. W 2019 r. (oświadczenie złożone 5 maja 2020 r.) Tomasz Piecak zarobił w OHP ponad 13,8 tys. zł. Prawdopodobnie to z oświadczeń majątkowych wójta, skarżący mieszkaniec dowiedział się o tym, że samorządowiec wciąż był zatrudniony w OHP. Według komisarza wyborczego wskazane jest roz-

ważenie czy OHP zaliczają się do administracji rządowej. Jak pisze Krzysztof Marek Niezgoda przepisy nie zawierają definicji pojęcia „administracja rządowa”, ale można mówić o jej wąskim lub szerokim rozumieniu. O ile w pierwszym przypadku to pojęcie odnosiłoby się jedynie do organów i urzędów administracyjnych, to w drugim przypadku do administracji rządowej należałyby inne jednostki organizacyjne państwa wykonujące zadania rządu. Komisarz zaznacza, że OHP są państwową jednostką budżetową, nadzorowaną przez ministra, wykonują zadania państwa w zakresie zatrudnienia, kształcenia i wychowania. Więc zdaniem ko-

misarza wyborczego wójt gminy Ostrówek mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej.

Podkreśla też, że udzielenie urlopu bezpłatnego nie powoduje przerwania stosunku pracy, osoba przebywająca na takim urlopie ciągle jest zatrudniona.

Wójt podda się weryfikacji rady

Komisarz wyborczy w piśmie do przewodniczącego Rady Gminy powołuje się na przepisy Kodeksu Wyborczego, według których jeśli wójt przed wyborami pełnił funkcję, której nie można łączyć ze stanowiskiem wójta, jest zobowiązany do jej zrzeczenia się w ciągu trzech miesięcy od wyborów. Jeśli tego nie zrobi, Rada Gminy stwierdza wygaśnięcie mandatu.

Wójt Tomasz Piecak nie poczuwa się do winy, oddaje się do dyspozycji rady.

- Rada jest kompetentna w tej sprawie, na najbliższej sesji ma podjąć decyzję o przekazaniu tej sprawy komisji rewizyjnej. Poddam się weryfikacji, jeśli rada zażąda stosownych wyjaśnień, będę ich udzielał. Oczywiście nie poczuwam się do winy, jest to bezpodstawny atak. Jest to jedna z wielu skarg, są skarżenia radni, sołtysi, ostatecznie wójt. Ktoś ma misję skarżenia, jesteśmy w gminie już przyzwyczajeni do takich skarg. Mają one na celu utrudnienie działalności gminy - powiedział „Wspólnocie” wójt w środę 25 listopada. Sesja Rady Gminy odbyła się 30 listopada.

Radni zadecydowali, że sprawę będzie rozpatrywała komisja skarg i wniosków Rady Gminy. O skierowaniu pisma do rozpatrzenia przez tę komisję zgłosiło 12 radnych, 1 osoba była przeciwna, dwie wstrzymały się od głosu.

Marcin Kusyk

Przejdę po schodach dwa piętra i już jestem jak lokomotywa na stacji... - obrazuje zastępca wójta gminy Niemce

Henryk Smolarz po COVID-19: Jakby ktoś kolanem przydusił mi klatkę piersiową

- Aż trudno uwierzyć, że jest to tak wyczerpujące. Te objawy są niezwykle uciążliwe. To jest specyficzny ból. Nie życzę tego nikomu - wspomina Henryk Smolarz, były poseł, obecnie samorządowiec, który przeszedł zakażenie koronawirusem.

Chorowali wszyscy

U zastępcy wójta gminy Niemce na COVID-19 chorowali wszyscy domownicy. - Mój 16-letni syn pokichał przez jeden dzień i tyle. Przeszedł COVID-19 łagodniej niż standardowe przeziębienie. Ja i moja żona przechodziliśmy natomiast chorobę ciężko. Leżeliśmy w łóżkach przez dwa tygodnie, zaliczając przy okazji wszystkie objawy. Zanik węchu i smaku, ból głowy i mięśni, gorączka, biegunka, ból brzucha... Aż trudno uwierzyć, że jest to tak wyczerpujące. Te objawy



- Pojawiły się problemy z oddechem, był znacznie spłycony. Teraz mówię do pana pełnymi zdaniami, wtedy po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza - wspomina Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce

- Pojawił się brak smaku, a właściwie wszystko było dla mnie gorzkie. Jak smak już powoli wracał, to z kolei wszystko wydawało mi się bardzo słodkie

są niezwykle uciążliwe. To jest specyficzny ból. Nie życzę tego nikomu - wspomina Henryk Smolarz, który wrócił już do obowiązków służbowych po przejściu choroby.

Po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza

W jego przypadku choroba zaczęła się od objawów typowych dla grypy. Potem jednak wszystko zaczęło już wskazywać, że jest to COVID-19.

- Źle poczułem się w piątek, po pracy. Położyłem się do łóżka, miałem gorączkę. Przeleżałem tak weekend, nie było poprawy, ale nadal miałem nadzieję, że to przeziębienie. Znajomy, który przechodził COVID-19, poradził mi w niedzielę, żebym sprawdził mój węch. I rzeczywiście, nic nie czułem: zrobiłem test na perfumach. Później pojawił się brak smaku, a właściwie wszystko było dla mnie gorzkie.

Jak smak już powoli wracał, to z kolei wszystko wydawało mi się bardzo słodkie - mówi Henryk Smolarz.

Ale to nie wszystko:

- Były też bóle mięśni, w moim przypadku nie działały środki przeciwbólowe, nawet ketonal. Pojawiły się problemy z oddechem, był znacznie spłycony. Teraz mówię do pana pełnymi zdaniami, wtedy po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza. Jakby ktoś kolanem przydusił mi klatkę piersiową - dodaje były poseł na Sejm RP.

Jak lokomotywa na stacji

51-letni zastępca wójta gminy Niemce podkreśla, że swoich zmagających z COVID-19 nie może porównać do grypy, które przechodził w przeszłości.

- Objawy są dużo bardziej dotkliwe. Gdy człowiek przełamie już gripę, to następuje znacząca poprawa. A COVID-19 odpuszcza bardzo powolutku. Orga-

nizm mam osłabiony, cały czas czuję się lekko podziębiony. Do tego bardzo szybko się męczę: przejdę po schodach dwa piętra i już jestem jak lokomotywa na stacji... - obrazuje wiceszef Urzędu Gminy w Niemcach.

Trudno jednoznacznie zdiagnozować, w jaki sposób doszło do zakażenia koronawirusem, ale Henryk Smolarz ma swoje przypuszczenia.

- Może źródłem zakażenia w moim przypadku byli pracownicy, których dzieci chodziły jeszcze wówczas do szkoły? Zapewne one zakażyły się zupełnie bezobjawowo albo w formie lekkiego przeziębienia, podobnie stosunkowo młodzi rodzice - mówi zastępca wójta.

Henryk Smolarz poddał się testowi na koronawirusa już po przejściu choroby. Badanie potwierdziło, że był zakażony.

Dominik Smagała

Wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk: Jak tylko będę mógł, oddam osocze. Myślę, że zdecydowana większość postąpi podobnie

Dramat w Parczewie: starosta w szpitalu, 27 urzędników „pozytywnych”

Koronawirus sparaliżował starostwo. Nikt się nie spodziewał, że po badaniach przesiewowych trzeba będzie izolować większość pracowników. W tym wicestarostę, który po hospitalizowaniu starosty nadzorował pracę urzędu.

Decyzja o badaniach

- W związku z pozytywnymi wynikami u kilku pracowników, skumulowanymi w ciągu kilku dni, niezbędne było przebadanie wszystkich osób zatrudnionych w starostwie. Początkowo zawiesiliśmy działanie urzędu na dwa dni, a decyzją sanepidu 4 grudnia załoga została skierowana na testy przesiewowe - mówi Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

27 wyników dodatnich

W weekend wszyscy otrzymali wyniki. Na 41 przeprowadzonych testów, 27 było pozytywnych. Trzy z nich trzeba będzie powtórzyć, żeby rozwiać wątpliwości. Zostaną wykonane jeszcze dwa dodatkowe testy u osób, które nie mogły stawić się na badaniu.

Niestety, jedną z zakażonych osób jest też wicestarosta Jaszczuk.

- Przechodzę chorobę bezobjawowo. Nie miałem ani kataru, ani kaszlu czy gorączki. Przebywam w izolacji domowej, ale i tak pracuję przed komputerem. Nie mogę zostawić mieszkańców. Oczywiście, jak każdy z nas, nie spodziewałem się, że koronawirus dosięgnie i mnie.

Niemal wszyscy bez objawów

W podobnym stanie są pozostali zakażeni urzędnicy. - Szczególnie w nieszczęściu, że praktycz-

nie 90 procent osób nie miało żadnych objawów. Pozostali mieli symptomy przebiegnięcia.

Absolutnie nie spodziewałem się, że wyjdą takie wyniki. Podejrzewałem, że mogą pojawić się pojedyncze zachorowania, ale nie w takiej skali.

W tym momencie mam do dyspozycji 10, może 12 osób, które nie są zakażone. W tym również ludzi, którzy wrócą ze zwolnień lekarskich po izolacjach domowych i po wolnym po przebytej chorobie - dodaje Jaszczuk.

Prace zawieszone

Od 7 do 13 grudnia prace w Starostwie Powiatowym w Parczewie są zawieszone. - Wszelką korespondencję można składać w skrzynce wystawionej przed urzędem lub w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Wojska Polskiego 21 - mówi wicestarosta.

Prośba do petentów

14 grudnia starostwo ma już działać normalnie. - Osoby, które były umówione w Wydziale Komunikacji w terminie od 3 do 11 grudnia będą mogły zgłosić się do urzędu od połowy miesiąca. Jeśli oczywiście nie wydarzy się nic niepokojącego. Prosimy, by wszyscy zadzwonili do nas i potwierdzili swoje przybycie - dodaje Jaszczuk.

Dochowane wszelkie obowiązki

Wicestarosta dodaje, że wszyscy jego podwładni stosowali się do zasad bezpieczeństwa.

- Chodziliśmy w maskach, przyłbicach, dezynfekowaliśmy ręce, zakładaliśmy rękawiczki. W związku z wcześniejszym zachorowaniem starosty wszelkie obowiązki spadły na mnie i bezwzględnie wymagałem stosowania środków ostrożności, które miały na celu uchronienie nas przed zarażeniem. Niestety, wi-

Starosta leczy się w Lublinie

Jerzy Maśluch, starosta parczewski, przebywa w jednym ze szpitali w Lublinie. Z naszych informacji wynika, że początkowo był hospitalizowany w Łukowie, jednak lekarze podjęli decyzję o przeniesieniu pacjenta do lecznicy w stolicy województwa.

rus dopadł i nas. Trudno powiedzieć, skąd przyszedł - przyznaje Jaszczuk.

Wicestarosta odda osocze

Osoby, które przejdą chorobę, po pewnym czasie będą mogły oddać osocze dla chorych przebywających w ciężkim stanie w szpitalach.

- Już dzisiaj mogę powiedzieć, że włączę się w akcję. Jeśli spełnię wszelkie wymogi, udam się do placówki i oddam osocze bliźniemu, który będzie znajdował się w potrzebie. Myślę, że zdecydowana większość postąpi podobnie. Można na nas liczyć. Mam nadzieję, że choroba nie



Artur Jaszczuk
wicestarosta

- Przechodzę chorobę bezobjawowo. Nie miałem ani kataru, ani kaszlu czy gorączki. Przebywam w izolacji domowej, ale i tak pracuję przed komputerem. Nie mogę zostawić mieszkańców

będzie postępowała i wszyscy przejdziemy zakażenie bez większego uszczerbku na zdrowiu, a 14 grudnia spotkamy się w pracy - kończy wicestarosta.

mp

R E K L A M A

KARP ZDROWY z Natury



WWW.POLSKIKARP.COM

ZAPRASZAMY

Gospodarstwo Rybackie Dębowce - Rudka Wiesław Czupryna

Stanin 31, 21-422 Stanin
tel. 605 405 889
e-mail: wiesiula73@poczta.onet.pl

Gospodarstwo Rybackie „Samoklęski”

Samoklęski Kolonia Druga 4,
21-132 Kamionka
tel. 81 852 94 03
e-mail: gryb@net-mail.pl
www.samokleski.pl

Gospodarstwo Rybackie Tyśmienica

Tyśmienica 208, 21-200 Tyśmienica
tel. 607 545 763
e-mail: ryby.tysmienica@wp.pl

Gospodarstwo Rybackie Siemień Sp. z o.o.

Kasztanowa 38, 21-220 Siemień
tel. 83 354 70 04
e-mail: karpzsiemienia@op.pl



W murach szkoły: normalne lekcje, konsultacje albo zdalne nauczanie

Kolejne szkoły zastanawiają się nad powrotem do stacjonarnego nauczania. Przoduje w tym powiat lubartowski. Pod Lubartowem w niektórych placówkach do nauki w murach szkoły wróciły niemal całe klasy.

O sposobie na szkolny lockdown pisaliśmy w poprzednim numerze. Rodzice uczniów korzystają z możliwości, które stwarza rozporządzenie nakazujące wprowadzenie zdalnej nauki. Okazało się, że podaje ono wyjątki, kiedy nauka może dalej odbywać się w szkole.

- Jeśli uczeń ma orzeczenie o niepełnosprawności lub ma problem z nauką na odległość, wtedy rodzic może zgłosić się do dyrektora z odpowiednim wnioskiem, przepisy to dopuszczają - mówi Jolanta Misiak, dyrektor Wydziału Pragmatyki

Zawodowej i Analiz Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Decyduje dyrektor szkoły

Decyzja o zmianie sposobu edukacji należy do dyrektora wybranej placówki.

- Nie dysponujemy statystykami, w której szkole i ilu uczniów korzysta z tej możliwości. Nie mamy podstaw do zbierania takich informacji. Przepisy wskazują, że dyrektor z rodzicami to ustala i wyraża taką zgodę. Nie musi tego zgłosić do kuratorium. Nie ma takiej konieczności, decyzję podejmuje dyrektor - tłumaczy Misiak.

Jak już informowaliśmy, po kilkudziesięciu uczniach wróciło do nauki w murach szkoły m.in. w Łucie i Brzezianach w gm. Lubartów. Rodzice napisali oświadczenia, że ich dzieci nie mają warunków do zdalnej nauki w domu.

Do powrotu do stacjonarnej nauki przymierzają się kolejne placówki w powiecie.

- W okresie od 25 do 30 listopada wypłynęły do mnie 32 pisma od rodziców uczniów z klas I-III. Na razie nauka odbywa się zdalnie, gdyż chcę przeanalizować sytuację przed podjęciem ostatecznej decyzji - mówiła nam w ub. tygodniu Anna Dziubak, dyrektor szkoły w Dębicy, gm. Ostrówek.

Z kolei w Ostrówku nie ma takiego zapotrzebowania.

- U nas jest jeden uczeń, który korzysta ze sprzętu szkolnego, pracuje w szkole ze wsparciem nauczyciela. Pozostali uczą się zdalnie, zapewniamy sprzęt - mówi dyrektor Jacek Garbacz.

W gminie Firlej nie ma zbyt dużego ciśnienia rodziców na nauczanie stacjonarne.

- U nas takie zajęcia się odbywają, ale w bardzo ograniczonym zakresie. W szkole uczy się trzech uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawnościach, generalnie nauka odbywa się zdalnie - mówi dyrektor szkoły w Firleju Jarosław Grylicki.

Do szkoły na... zdalne nauczanie

Niekiedy do szkół przychodzą uczniowie, aby... skorzystać ze zdalnej nauki. Ze szkolnego sprzętu łączą się z nauczycielem i pozostałą częścią klasy.

Jak mówi Aleksandra Dopierała, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Białej Podlaskiej, z takiej możliwości nauki na terenie szkoły korzysta kilku uczniów.

- Uczeń, chcąc brać udział w tej lekcji, musi być połączony i mieć dostęp do komputera. A jeżeli nie ma takiej możliwości w domu, to jest możliwość, żeby skorzystał z oprogramowania na terenie szkoły - mówi dyrektor placówki.

W Zespole Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim z możliwości edukacji w szkole korzysta troje dzieci.

- One łączą się zdalnie w klasie z nauczycielem prowadzącym. Na miejscu jest również nauczyciel wspomagający, który pomaga im

w czasie lekcji. Z kolei w świetlicach nie ma nikogo, nikt do tej pory się nie zgłosił, więc nie ma prowadzonych zajęć - mówi wicedyrektor Ewa Włodarczyk.

10 uczniów SP nr 2 w Łęcznej i jedno dziecko z „czwórki” przychodzi do szkoły, aby korzystać z nauki zdalnej. Rodzice oświadczali, że nie mogli zorganizować nauczania w domu.

- Chodzi np. o to, że w rodzinie jest więcej dzieci uczących się zdalnie, więc nie ma wystarczającej ilości komputerów. Chodzi też o słabe łącze internetowe. Nieraz bywa też, że sam nauczyciel proponuje korzystanie z laptopów szkolnych uczniowi, który ciągle ma problemy z połączeniem - mówi Teresa Baruk, pełniąca obowiązki dyrektora SP nr 2 w Łęcznej.

Albo konsultacje

Takiej sytuacji nie ma w SP im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy (gm. Międzyrzec Podlaski).

- Nie ma takich zgłoszeń. Wszyscy uczą się zdalnie, nie mamy takiego problemu. Do szkoły na konsultacje przychodzą jedynie uczniowie ósmej klasy, umawiają się z nauczycielami - mówi Dorota Herda, dyrektor placówki.

Również w SP w Tłuszczu (gm. Międzyrzec) nie było prośb rodziców o edukację w budynku szkoły. Są tam tylko konsultacje dla klas ósmych.

- Nikt nie zgłaszał problemu, że dzieci nie mają warunków do edukacji w domu. Wypożyczyliśmy sprzęt uczniom, to znaczna ilość - mówi dyr. Elżbieta Demczuk.

Podobnie wygląda sytuacja w SP im. Legionów Polskich w Żerocinie (gm. Drelów).

- Nie było takich pism rodziców. U nas na szczęście wszystko jest dobrze. Udostępniamy też sprzęt rodzinom, którym jest potrzebny - mówi Marta Semenik, dyrektor szkoły.

Reporterszy

Czarny listopad - tylu zgonów w ciągu miesiąca jeszcze nie było

Dwukrotny wzrost zgonów w listopadzie odnotowały m.in. USC w Puławach, Łukowie, Białej Podlaskiej i Parczewie. Jeszcze gorzej statystyka wygląda w Łęcznej, Opolu Lubelskim i Radzynie Podlaskim.

O wzroście zgonów w październiku, a zwłaszcza w pierwszej części listopada pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Teraz mamy już statystyki za cały listopad.

W Puławach już w październiku dało się zaobserwować

wzrost liczby zgonów, a co za tym idzie pogrzebów. USC odnotował 90 zgonów (73 w 2019. r.), a w listopadzie 189 (95 w 2019 r.), czyli dwa razy tyle. Tylko do 18 listopada urząd wydał aż 122 akty zgonu, w końcówce miesiąca zgonów było nieco mniej niż w pierwszych tygodniach.

W Łukowie liczba zgonów, porównując listopad rok do roku, podwoiła się. W ubiegłym roku USC zarejestrował 46 zgonów. W tym roku było ich 97. Znakomitą większość stanowią pacjenci szpitala św. Tadeusza w Łukowie.

Barbara Rozwadowska z Zakładu Pogrzebowego Charon w Łukowie mówi, że w listopadzie jej firma nie wyrabiała się z pochówkami. - Kilka razy musieliśmy odmówić - przyznaje.

Pracy było tak dużo, że pogrzeby trzeba było robić nawet

trzy razy dziennie i to nie tylko w dni powszednie, ale również w soboty.

Jak informuje USC w Białej Podlaskiej, który swoim zasięgiem obejmuje miasto oraz powiat bialski, ponad połowa to zgony związane z covidem.

W 2019 w październiku było 117 zgonów, a w listopadzie 139. W tym roku podczas pandemii w październiku liczba zgonów wyniosła 145 (43 przyczyna covid), a w całym listopadzie było 278 zgonów, z czego w 148 kartach był zapisany covid.

W listopadzie 2019 r. USC w Lubartowie zanotował 59 pogrzebów, w listopadzie 2020 r. - 86. Intensywniej pracują zakłady pogrzebowe.

- W listopadzie mieliśmy 64 pogrzeby. Pracujemy dużo, ale dajemy radę. Jeśli chodzi o pojazdy, sale, mamy pełne obłożenie. Pomagają nam też

inne zakłady, wypożyczają sprzęt. W tej chwili co drugi-trzeci pogrzeb jest covidowy. Musimy do każdej czynności się przebrać, dezynfekowane są pomieszczenia, dezynfekujemy trumnę. Zwłoki nie są ubierane, co daje czas na wykonanie innych czynności. Grudzień też zapowiada się intensywny, w pierwszym tygodniu mamy już 20 pogrzebów - mówi Michał Malesa, właściciel zakładu pogrzebowego z Lubartowa.

- W listopadzie 2019 roku w gminie Łęczna było 17 zgonów, a w listopadzie bieżącego roku 83 - poinformował „Wspólnotę” rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej, Grzegorz Kuczyński.

W powiecie opolskim już we wrześniu i październiku obserwowany był wzrost zgonów. Potwierdzają to dane z Urzędów Stanu Cywilnego w Opolu Lubelskim, Poniatowej i Józefowie nad Wisłą.

Najtragicznijszym miesiącem okazał się jednak listopad. W Poniatowej w listopadzie 2019 roku zmarło 25 osób, w listopadzie tego roku było to aż 49 osób. W Opolu Lubelskim w tym samym okresie - 9/24. W Józefowie nad Wisłą - 2/9.

W całej gminie Parczew USC odnotował w listopadzie 2019 roku 14 zgonów swoich mieszkańców. Już 20 listopada 2020 roku było wiadomo, że w br. zgonów będzie dużo więcej - ostatecznie ubiegły miesiąc zamknął się liczbą 31.

W mieście i gminie Radzyni Podlaski w listopadzie ub. roku zmarły 24 osoby. W tym roku tylko od 1 do 19 listopada USC odnotował 54 zgony. Na koniec miesiąca było ich aż 82.

Koronawirus w DPS w Woli Gułowskiej

Dom Pomocy Społecznej św. Józefa w Woli Gułowskiej to kolejne ognisko koronawirusa w powiecie łukowskim.

DPS w Woli Gułowskiej prowadzi Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Instytut Naszej Pani z Karmelu. Siostry zapewniają całodobową opiekę kobietom i mężczyznom w podeszłym wieku.

Z informacji przekazanych przez PCPR w Łukowie dowiedzieliśmy się, że z 29 mieszkańców dziewięciu jest zakażonych koronawirusem. Ośmiu podopiecznych przebywa na kwarantannie. Także jeden z pracowników DPS ma pozytywny wynik testu.

Ognisko w DPS w Ryżkach jest już wygaszone. Było tam 85 potwierdzonych przypadków zakażenia na 104 przebadanych. Jedna osoba była hospitalizowana. Zmarły dwie osoby.

Ognisko w łukowskim DPS przy ul. Broniewskiego także zostało wygaszone. Przebadano 55 osób, z tego 44 były zakażone.

mm, jd

mo

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Kwarantanna

co powinieneś o niej wiedzieć?

Kwarantanna a izolacja

KWARANTANNA

Obowiązuje gdy jesteś zdrowy, ale byłeś narażony na zakażenie koronawirusem



poprzez bliski kontakt
z osobą chorą



gdy mieszkasz
z osobą, która choruje

IZOLACJA

Obowiązuje gdy masz pozytywny wynik testu na COVID-19

Lekarz zdecyduje, czy powinieneś pozostać



w szpitalu



w domu



w izolatorium

Informacje o kwarantannie – gdzie je znaleźć?



Informacja o objęciu kwarantanną zostanie zarejestrowana w systemie informatycznym Centrum e-Zdrowia (system EWP).



Dostęp do tego systemu ma m.in. Policja i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.



Status związany z kwarantanną, możesz sprawdzić poprzez swoje Internetowe Konto Pacjenta (IKP). IKP to bezpłatna aplikacja Ministerstwa Zdrowia dostępna w serwisie pacjent.gov.pl.

Na Internetowym Koncie Pacjenta znajdziesz:

- Wynik testu na COVID-19
- Informacje o kwarantannie i izolacji
- Formularz kontaktowy z sanepidem, za pomocą którego możesz zgłosić, że miałeś bliski kontakt z osobą zakażoną koronawirusem

Ważne! Chcesz dostać powiadomienie SMS, kiedy wynik Twojego testu pojawi się w IKP? Wystarczy, że w systemie uzupełnisz swój numer telefonu.



Postępuj odpowiedzialnie i bezwzględnie pozostań w domu!

Zasady obowiązujące w czasie trwania kwarantanny:

- Nie wychodź z domu
- Zainstaluj aplikację Kwarantanna domowa
- Jeżeli masz objawy – skontaktuj się z lekarzem pierwszego kontaktu
- Postępuj zgodnie ze wskazówkami lekarza, sanepidu oraz innych służb

Kwarantanna a praca

- Poinformuj swojego pracodawcę o rozpoczęciu kwarantanny mailowo lub telefonicznie
- Jeżeli masz taką możliwość – możesz pracować zdalnie z miejsca odbywania kwarantanny
- UWAGA! Podczas izolacji, nawet jeżeli przechodzisz zarażenie bezobjawowo, nie możesz świadczyć pracy zdalnie
- Informacja o Twojej kwarantannie powinna być w systemie – nie musisz przekazywać swojemu pracodawcy żadnych dodatkowych dokumentów
- * Jeżeli taka informacja nie znalazła się w systemie, napisz oświadczenie dla swojego pracodawcy
- Wytoczne do wzoru znajdziesz na gov.pl/koronawirus
- Jeśli Twoje dziecko przebywa na kwarantannie, możesz skorzystać z zasiłku opiekuńczego, aby się nim zająć

Odpowiedzi na najczęściej
zadawane pytania znajdziesz na:

www.gov.pl/koronawirus
w zakładce „pytania i odpowiedzi”

PFR Fundacja

Obrońcy domagają się uniewinnienia Andrzeja R., ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania

Zabójstwo byłego starosty. Obrońcy: Nie ma motywu, narzędzia zbrodni, a biegły się mylił. Oskarżyciele: To nie jest „Archiwum X”

POW. LUBARTOWSKI: Obrońcy Andrzeja R. starają się dowieść w sądzie drugiej instancji, że to nie 57-latek zabił w miejscowości Głębokie byłego starostę świdnickiego, podważają opinię jednego z biegłych. - Ja nie próbowałem go ukryć - mówi oskarżony. - To nie jest „Archiwum X” - mówią oskarżyciele i wskazują, że Sąd Okręgowy miał rację.

Zmasakrowany 70-latek na działce

13 lat pozbawienia wolności - taki wyrok w grudniu 2018 roku usłyszał Andrzej R. 57-latek został uznany przez Sąd Okręgowy w Lublinie za winnego zabójstwa 70-letniego Wiesława J., w przeszłości pierwszego starosty świdnickiego.

Do zbrodni doszło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 roku na działce w miejscowości Głębokie (gm. Uścimów), należącej do oskarżonego. Andrzej R., przedsiębiorca ze Świdnika, zorganizował w swoim domku letniskowym imprezę, na której zjawili się trzech jego koledzy.

Mężczyźni mieli opijać przyjęcie na świat wnuka Andrzeja R. Wśród biesiadników był Wiesław J. Według ustaleń śledczych mężczyźni przez kilka godzin pili alkohol. Pijany Andrzej R. miał formułować pretensje do kolegów, mylił ich.

Dwóch z nich postanowiło zakończyć imprezę i wrócić do domów. Na działce został tylko gospodarz i były starosta. Nad ranem Andrzej R. zaczął wydzwaniać do znajomych, mówiąc, że przed domem znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, prawdopodobnie miejscowego. Poszedł po sąsiada.

Potem na miejsce wezwano policję. Martwym mężczyzną okazał się Wiesław J., jego ciało było zmasakrowane. Zdaniem śledczych pokrzywdzony został zaatakowany tępym przedmiotem. Napastnik bił go w okolice głowy, szyi. Dusił. Zadawał ciosy nożem. Starszy i schorowany mężczyzna próbował unikać rażów, ale nie miał szans z dużo silniejszym napastnikiem. Sędziowie przychyliili się do

stanowiska prokuratora, który jako sprawcę wskazał Andrzeja R. Już po zabiciu Wiesława J. według prokuratury Andrzej R. przeciągnął ciało sprzed domu ze ścieżki tak, żeby nie było widoczne z drogi. Wrócił do domu. Umył nóż z krwi. Andrzej R. od początku nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Sprawa wybitnie poszlakowa

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Obrońcy domagają się uniewinnienia Andrzeja R., ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Linię obrony opierają przede wszystkim na podważeniu kompetencji biegłego medycyny sądowej, który badał sprawę w czasie procesu przed sądem pierwszej instancji. Chodzi m.in. o plamy znalezione na odzieży oskarżonego.

- Sprawa jest wybitnie poszlakowa, gros dowodów jest opartych na opinii biegłego, który nie podołał swojemu zadaniu. Wielokrotnie przedstawiał sprzeczne wnioski, odkręcał kota ogonem - argumentowała adwokat Andrzeja R. podczas rozprawy, która odbyła się w czwartek, 3 grudnia. Obrońcy dowodzą, że krew mogła wydobywać się z ciała denata, gdy ten był przeciągany z jednego miejsca na drugie przez Andrzeja R. To właśnie wtedy odzież oskarżonego miała się zabrudzić, a nie w czasie ataku na Wiesława J., na który wskazywali śledczy.

- Dopiero w postępowaniu odwoławczym teza okazała się nieprawdziwa. Opinię wspomnianego biegłego przekreśliła kolejna biegła. Źródłem plam krwawych mogła być krew wydobywająca się z ciała denata po śmierci, np. przy gwałtownym przemieszczaniu ciała. Krew mogła być niezakrzepła - dowodziła mecenas.

Wtargnął, zamordował i uciekł?

Ponadto obrońcy podnosili, że ani w umywalce, ani w syfonie nie znaleziono śladów krwi, nad którą miał umyć ręce oraz nóż po dokonaniu zbrodni. Zdaniem śledczych drobne obrażenia na ciele Andrzeja R. miały być ranami po walce



Obrońca Andrzeja R. Sprawa jest wybitnie poszlakowa, gros dowodów jest opartych na opinii biegłego, który nie podołał swojemu zadaniu. Wielokrotnie przedstawiał sprzeczne wnioski, odkręcał kota ogonem

- Ja go nie przeciągałem, oparłem tylko o słupek werandy. Przez trzy lata nikt mnie o to nie zapytał, nikt mnie nie zabrał na tę działkę, żebym pokazał. Ja nie próbowałem go ukryć - bronił się w czwartek sam Andrzej R.

stoczonej z Wiesławem J. - Ale one mogły powstać wcześniej. Oskarżony prowadził sklep zoologiczny, mogły powstać w pracy albo np. podczas prac na działce. To bardzo małe obrażenia. Mogą być też efektem starcia z nieznanym. W ogóle nie korespondują z urazami Wiesława J. - przekonywała adwokat. Obrońcy wskazują także, że sprawcą mogła być osoba trzecia, która wtargnęła na działkę, zamordowała 70-latkę i uciekła. Podkreślają, że Andrzej R. nie miał motywu, by zabić kolegę oraz fakt, że śledczy nie znaleźli narzędzia, którym zadano śmiertelne ciosy ofierze. - Ja go nie przeciągałem, oparłem tylko o słupek werandy. Przez trzy lata nikt mnie o to nie zapytał, nikt mnie nie zabrał na tę działkę, żebym pokazał. Ja nie próbowałem go ukryć - bronił się w czwartek sam Andrzej R.

„Kolega bestialsko zabił kolegę...”

Apelację w tej sprawie wnieśli także prokurator i oskarżyciel posiłkowy - syn zamordowanego Wiesława J. Domagają się za-

ostrzenia kary dla Andrzeja R. do 25 lat pozbawienia wolności.

- To nie jest „Archiwum X”, dowodowo to bardzo nieskomplikowana i oczywista sprawa. Zadaniem obrony jest rozmycie wszystkiego, co przemawia za winą oskarżonego. Sąd Okręgowy ustalił okoliczności zdarzenia. Drobiazgowo, w sposób przystępny opisał, co się wtedy stało. Kto się z kim spotkał, jakie były tam nastroje. I bezspornie wskazał sprawcę - mówiła w czwartek pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Adwokat przytaczała ustalenia śledczych. Gdy jeden z uczestników imprezy rozmawiał przez telefon z żoną i prosił kolegów o ciszę, Andrzej R. miał zacząć krzyczeć. Po godz. 19 miał stać się rozdrażniony, przestać rozpoznawać swojego kompana. Dowodziła też, że gdyby oskarżony nie miał na sumieniu Wiesława J., to by nie przesuwiał ciała, „nie ukrywał śladów” i zamiast dzwonić po kolegach, od razu wezwałby służby.

- Zadał szereg brutalnych, silnych, ukierunkowanych na zrobienie krzywdy ciosów. Nie

Adwokat oskarżyciela posiłkowego - syna ofiary Andrzej R. zadał szereg brutalnych, silnych, ukierunkowanych na zrobienie krzywdy ciosów. Nie ma wątpliwości, że chciał zabić

ma wątpliwości, że chciał zabić - podsumowywała adwokat, domagając się zaostrenia kary:

- Zasądzona kara nie będzie wystarczająca w odczuciu społecznym. Kolega bestialsko zabił kolegę...

Głos zabrał też syn Wiesława J.

- Tata pojechał na działkę kolegi, by świętować. Nie przeżył. Został brutalnie zamordowany, a jego ciało zmasakrowane - przypominał, po czym przytoczył ustalenia śledczych.

- W imieniu rodziny proszę o mądry i sprawiedliwy wyrok - zakończył.

Prokurator: wyjaśnienia były wykretne

Do stanowiska pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przyłączył się też prokurator.

- Nie jest tak, że wszystkie

ustalenia opierają się na opinii biegłego. To tylko jeden z dowodów. Ocenie podlegają też wyjaśnienia oskarżonego i jego zachowanie od początku po popełnieniu zbrodni. Jego wyjaśnienia były wykretne, zmieniał wersję, dostosowywał ją do stanu wiedzy sądu - przekonywał Krzysztof Maryńczak. W jego ocenie opinia pierwszego biegłego, wspomnianego przez obronę Andrzeja R., pozostaje aktualna. - Sam fakt, że druga biegła dopuściła, że krew mogła później wypływać z ciała ofiary, nie przesądza, w jaki sposób plamy znalazły się na odzieży Andrzeja R. - podkreślał. Na koniec zawnioskował o zaostrenie kary do 25 lat pozbawienia wolności, bo „tylko taka kara spełni swoje cele”. Wyrok w tej sprawie zapadnie w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

**Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł**

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztrudny wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Emilia Samorańska, Milanów

Makaron ze szpinakiem

Składniki:

- ulubiony makaron
- szpinak mrożony lub świeży
- serek mascarpone
- pierś z kurczaka



Sposób przygotowania:

Kroimy pierś na małe kawałki i przyprawiamy według uznania. Wrzucamy kurczaka na rozgrzaną patelnię z olejem i smażymy. Gdy mięso będzie usmażone dokładamy szpinak. Następnie gotujemy makaron. Potem do kurczaka ze szpinakiem dokładamy serek mascarpone i mieszamy, aby dokładnie się wymieszało. Gotowym sosem polewamy makaron.

Krystyna Krajewska

Pierozki jabłkowe

Składniki:

- 3 szkl. mąki
- 3/4 masta roślinnego lub margaryny
- 200 g serka waniliowego homogenizowanego



Sposób przygotowania:

Wysiekać te składniki, wymieszać, zagnieść ciasto, rozwałkować. Wykrawać kółka, nakładać posiekane drobniutko jabłka i zlepiać. Zrobić wzorek widelcem na brzegach. Piec w 180 stopniach na złoty kolor. Podawać z bitą śmietaną, czekoladą albo cukrem pudrem.

UWAGA!

Autorów przepisów prosimy o kontakt z redakcją pod numerem tel.: 791 161 007.



KRZYŻÓWKA

Szyf-rator	W parze z hubką	Miasto koncernu Orlen	W dłoni Temidy	Miasto na Kiusiu	Magazyn krwi	... Kultury i Nauki	Chłuba każdej bałki
Chłodny kompres	11	Brat Kaina	Wytyczona droga	Jeden z owoców	Dźwięku na taśmie	18 22 16	Pojedynce
Dłaha rzeź	17	Moneta arabska	Barbie	10	Element dźwięku	9	13
Darmoch	19	5	Stoi w Egerze	Bius-tonosz	Była nią dżuma	Domek na działce	Forma zaliczki
Przerwy-nik filmowy						Burzo-no nim mury	Papierowy rulon
Trzęsąca się topola	Namaszczenie króla	Na niej osnuta fabuła	Ciągnie ją kulis	14			23
			Ar na tablicy	Kolega stratega	4		Kot lub dywan
Usuwa ją monter				Pieśń tenora		Barwny w powieści	8
"King ...", film	12		Bolesne miejsce		Złota z drzewa		
Duży gar kuchenny	Duże u pelikana	20		Pokój Wisza	1	Piękny śpiew ptaka	21 15
	3		Coś dla ministra	6	Szkoda jej na rosół	2	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)



Oliwier Górski, 13 miesięcy, Stara Wieś

Posel PiS polecał do pracy w inspektoracie transportu? „To kłamstwo i szkalowanie”

BIAŁA PODLASKA: W mediach zawrzało: poseł PiS Dariusz Stefaniuk, były prezydent Białej Podlaskiej, miał „załatwiać” pracę w białskim inspektoracie transportu drogowego swojej siostrze i innym osobom. – Jest mi bardzo przykro, że próbując dyskredytować mnie, atakuje się moją rodzinę, a także osoby postronne, uczciwych pracowników – odrzuca zarzuty Stefaniuk.

Wydział zamiejscowy Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej został otwarty we wrześniu 2017 roku. Zabiegali o to ówczesny prezydent Dariusz Stefaniuk i m.in. senator Grzegorz Bierecki. Na oficjalnie otwarcie przybył m.in. Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury i budownictwa, Alvin Gajadur, szef GITD, Przemysław Czarnek, ówczesny wojewoda lubelski, czy były poseł PiS i ekonomista SKOK Janusz Szewczak. Obecnie w filii GITD pracuje ok. 120 osób. Mieści się w biurku przy ulicy Brzeskiej.

Załatwił pracę rodzinie?

W ubiegłym tygodniu portal Interia.pl opublikował artykuł, w którym opisuje, że jedną z chętnych do pracy w białskiej filii inspektoratu była siostra

Dariusza Stefaniuka. Portal wyjaśnia, że wygrała nabór przeprowadzony jeszcze w sierpniu 2017 r. i trafiła do Wydziału Postępowań II w Biurze Elektronicznego Poboru Opłat GITD.

– Od razu pojawiły się naciiski polityczne. Miał zostać naczelnikiem albo zastępcą naczelnika, ale nie było zgody szefa naszej komórki – mówi Interii.pl jeden z białskich urzędników.

Portal pisze, że po to, żeby siostra posła PiS objęła stanowisko, potrzeba było zmiany regulaminu wewnętrznego, trzech lat i konfliktu dotyczącego personalistów.

Jak mówią informatorzy portalu z inspekcji, awans siostry posła oznaczał utratę pracy przez poprzednią naczelnik, która była przeciwnikiem przyznawania jej posady.

„Na swojego zastępcę wybrała wcześniej (tu nazwisko - dop. red.), o którą pytał urzędników Dariusz Stefaniuk”. Poprzednia naczelnik „od początku uczestniczyła w budowie oddziału zamiejscowego, malowała nawet ściany w budynku. To wieloletni pracownik korpusu służby cywilnej z dobrymi wynikami, odznaczony m.in. medalem prezydenckim (Brązowy Krzyż Zasługi - red.) i resortowym” - czytamy w artykule.

Mieli być też inni

Interia ma posiadać materiały, które wskazują, że podczas rozmów z urzędnikami w la-



Dariusz Stefaniuk

poseł PiS, były prezydent Białej Podlaskiej
Teza o jakimkolwiek „załatwianiu” przez mnie pracy nie ma żadnego pokrycia w faktach

GITD wydało szerokie oświadczenie w tej sprawie:

W oświadczeniu GITD mówi m.in., że nabory kandydatów na do pracy w białskim oddziale były otwarte, konkurencyjne i gwarantowały równy dostęp do zatrudnienia dla wszystkich osób zgodnie z przepisami.

CAŁE OŚWIADCZENIE MOŻNA PRZECZYTAĆ TUTAJ:

<https://gird.gov.pl/dla-mediow/aktualnosci/artykul/news/oswiadczenie-gird-4/>

tach 2017–2018 Dariusz Stefaniuk polecał do pracy różne osoby. W poleceniach miało nie być żądań, a jedynie sugestie czy konkretne pytania.

„A moja młoda coś dostała?” - pytał Stefaniuk jednego z urzędników. „M. M. dostał tel. na spotkanie 19 listopada. Bardzo zdeterminowany. I chętny do pracy”. „Był starsza przed chwilą i zgłosił nazwisko P. N. Też na informatyka”. „Złożyła papiery do was A. B. Porządna dziewczyna” - to kilka komunikatów, które cytują Interia.

Były prezydent Białej Podlaskiej miał być „doskonale zorientowany w sytuacji kadrowej dotyczącej zamiejscowego oddziału GITD”

Według portalu wiedział, kiedy urzędnicy prowadzą nabór, kto awansuje, znał plot-

ki i domagał się interwencji. „Ty jesteś tam, abyś pilnował naszych interesów. A my twoich” - miał przekazać jednemu z urzędników polityk.

W rozmowie pytał także o zastępcę naczelnika wybranego przez poprzednią szefową. „Kto to jest? Bo strasznie szybki awans zrobiła” - cytuje portal.

Nie załatwiałem pracy siostrze

Dariusz Stefaniuk zdecydowanie odpycha zarzuty. Tłumaczy, że osoby wymienione w cytowanych przez dziennikarzy SMS-ach nie pracują i nie pracowały w GITD - poza jednym z mężczyzn, który pracę otrzymał m.in. w ramach integrowania zawodowego osób z niepełnosprawnościami.

– Teza o jakimkolwiek „załatwianiu” przez mnie pracy nie ma więc żadnego pokrycia w faktach, zaś umożliwienie przez szefostwo GITD rozwoju zawodowego osobie niepełnosprawnej należy raczej pochwalić, niż krytykować - tłumaczy poseł PiS.

Zapewnia, że nie „załatwił” także pracy swojej siostrze. Mówi, że posiadając dyplomy ukończenia dwóch kierunków studiów (jeden z nich uzyskała na uczelni w Hiszpanii), znając biegle język angielski i hiszpański, przystąpiła w 2017 roku do dwuetapowego procesu rekrutacyjnego, na identycznych zasadach, jak wszyscy kandydaci.

– Wraz z 20 innymi osobami została zatrudniona na stanowisku referendarza. Po dwóch latach ciężkiej, docenianej przez przełożonych pracy, została specjalistą oraz objęła funkcję zastępcy naczelnika biura GITD - nie zastąpiła na nim żadnego z wcześniejszych pracowników, na stanowisku tym był bowiem wakat - argumentuje.

Bez nepotyzmu

Mówi również, że wbrew jednej z tez artykułu, awans jego siostry „nie oznaczał utraty pracy przez ówczesną naczelnik”. Jego zdaniem, została odwołana z powodu mobbingu, do którego miało dojść w białskiej placówce.

– W związku z przeprowadzoną zmianą struktury GITD,

stanowisko naczelnika przeniesiono do Warszawy, moja siostra pełni zaś funkcję zastępcy, pracując nadal w Białej Podlaskiej - dodaje.

Stefaniuk zapewnia, że nie ma mowy o żadnym nepotyzmie czy nieetycznych zachowaniach z jego strony.

– Nie miałem i nie mam wpływu na proces rekrutacji w GITD. Chcę podkreślić, że jestem dumny, iż m.in. dzięki mojej aktywności udało się doprowadzić do utworzenia w Białej Podlaskiej oddziału GITD, w którym pracę znalazło ponad 100 osób - wyjaśnia.

Podejrzewa, że „inspiracją do powstania szkalującego mnie artykułu może być postępowanie dotyczące mobbingu w GITD”.

– Wierzę, że tego typu ataki nie zatrzymają procesu rzetelnego wyjaśniania nieprawidłowości. Jako poseł na Sejm z całą pewnością będę nadal przyglądał się tej ważnej dla społeczności Białej Podlaskiej sprawie - zapowiada.

Kontrola poselska

W poniedziałek, 7 grudnia, posłanka Lewicy Monika Pawłowska, przyjechała do Białej Podlaskiej na kontrolę poselską, by sprawdzić zarzuty Interii.

– Sprawdzę dokumenty, a także podejmę dalsze kroki w tej sprawie - zapowiedziała.

(McM)

Senator wytacza billboardy przeciw władzy PiS: „Europa czy dyktatura?”

Lublin: „Europa czy dyktatura?” - takie hasło ze zdjęciem połączonych twarzy Jarosława Kaczyńskiego i Aleksandra Łukaszenki można zobaczyć na billboardach w Lublinie. Za akcją stoi Jacek Bury, lubelski senator Koalicji Obywatelskiej.

Jacek Bury wykupił ponad 20 billboardów, które będą pojawiać się w strategicznych punktach miasta.

Pełzający polexit

Akcja jest związana - jak tłumaczy senator - z pełzającym polexitem, bo tylko tak jego zdaniem można określić działania rządu w ostatnich tygodniach.

W ten sposób Bury nawiązał do zapowiedzi polskiego rządu o zawetowaniu unijnego budżetu. W komunikacie do mediów na temat akcji senator odniósł się też do Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości i prezesa Solidarnej Polski, partii, która jest w koalicji z PiS.

– Niestety poza marzeniami niektórych polityków o wyjściu Polski z UE, temat rozstania z Brukselą stał się też elementem gry pomiędzy Kaczyńskim i Ziobrą - ocenił Bury. – Ten drugi szczególnie chce sprowadzić na nasz kraj katastrofę gospodarczą, bo otwarcie mówi o wprowadzeniu ceł. I tu trzeba zadać bardzo mocne pytanie: Czy Pan już kompletnie oszalał i dla zdobycia fotela prezesa PiS zrobi pan dosłownie wszystko? Władza w partii kosztem tysięcy



Billboardami Jacek Bury chce pokazać mieszkańcom, że będzie walczył o Polskę w Unii Europejskiej

miejsc pracy?

Z kolei Jarosław Kaczyński - stwierdził Bury - przeciwień-

stwie do Zbigniewa Ziobry nie tylko zapowiada, „on wprost realizuje scenariusz moskiewski

i wdraża wschodnie praktyki w naszym kraju”.

Unia czy dyktatura?

– Unia i wspólny rynek, który daje nam średnio ponad 50 mld zł rocznie do PKB, czy dyktatura Kaczyńskiego na wzór reżimów ze wschodu? - pyta Bury.

Dodaje, że warto pamiętać o politykach PiS, którzy jego zdaniem sprzedali się za stanowiska i stołki dla rodzin.

– A nam, obywatelom, każą żyć z miską ryżu, licząc, że przestaniemy walczyć o swój kraj i prawa - dodaje.

Nie pierwszy raz twarz prezesa na billboardzie

Nie jest to pierwsza akcja billboardowa wymierzona w PiS.

W 2018 roku w Lublinie pojawiły się billboardy z wizerunkiem Jarosława Kaczyńskiego i napisem „PiS wziął miliony i chce być bezkarny” lub „PiS wziął miliony, a ludzi nie stać na leki”.

Był to element kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Fotografii Kaczyńskiego wykonano podczas jego wystąpienia w Sejmie, gdy krzyczał o „zdradzieckich mordach”.

PO tłumaczyła wtedy, że wybrała właśnie to zdjęcie, bo jej zdaniem prezes odsonił wtedy swoją prawdziwą twarz i pokazał, co myśli o rywalach politycznych i Polakach, mających inne poglądy polityczne.

Joanna Niecko

Schizma w parafii Okrzeja. Do kogo należy maleńki kościółek w Goździe? (cz. II)

Objawienia zakonnicy z Płocka pociągnęły wiernych w Okrzei

Ksiądz Jan Modrzejewski, mimo że był tylko wikarym, cieszył się wśród parafian w Okrzei dużym osobistym autorytetem. W 1906 roku, przekonany o prawdziwości objawień Franciszki Kozłowskiej, odszedł z Kościoła Katolickiego, a jego śladem poszła liczna grupa wiernych.

Gozd należy do gminy Kłoczew w powiecie ryckim, jednak posiada tradycyjne związki z Ziemią Łukowską i parafią rzymskokatolicką w Okrzei. Kiedy w 1906 roku grupa około 900 - 1000 osób (z parafii liczącej wtedy ponad 6000 dusz), pod przewodnictwem dotychczasowego wikariusza księdza Jana Modrzejewskiego odeszła od rzymskiego katolicyzmu, centrum nowego wyznania stała się właśnie wieś leżąca przy drodze do Kłoczewa. Początkowo nabożeństwa odprawiane były w prywatnym domu jednego z włościan. Mariawici nie aspirowali do przejęcia kościoła, mimo że dość licznie pozostali jednak wyraźną mniejszością.

Nowe wyznanie

Samo nowe wyznanie było jeszcze na etapie kształtowania się. Wprawdzie w kwietniu 1906 papież obłożył Franciszkę Kozłowską i jej księży ekskomuniką, ale nowe wyznanie cieszyło się (podobnie jak wszystko, co było na przekór katolikom...) dyskretnym wsparciem władz carskich, Imperium Rosyjskie zresztą było w tym czasie państwem religijnie tolerancyjnym. Doktryna była daleka od jednolitości. Problem możliwości święcenia duchownych rozwiązano, przyjmując święcenia biskupie od hierarchów starokatolickich z Niderlandów.

Czy Kozłowska to Duch Święty?

Długo rozgrywała się kwestia stosunku do osoby samej Mateczki: biskup i zwierzchnik nowego kościoła Jan Kowalski był zwolennikiem jej kultu jeszcze za życia, wieszając w kościołach portrety i nakazywał modlitwę przed nimi. Sama Kozłowska patrzyła na to niechętnie. Po jej śmierci w 1921 Kowalski jeszcze podniósł rangę tej pobożności, co doprowadziło do rozłamu

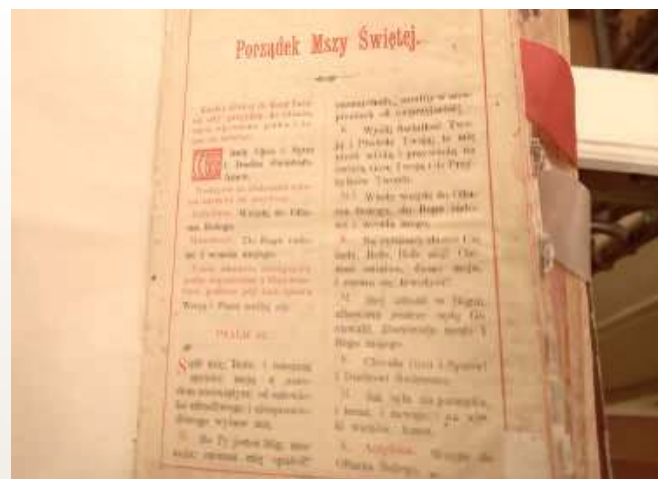


Świątynię mariawicką w Goździe (obrazku „płockiego”) znajdziemy po prawej stronie przy wyjeździe na Kłoczew. Nabożeństwa odprawiane są w I i IV niedzielę miesiąca o godz. 15

wśród samych mariawitów: zwolennicy biskupa uznali Mateczkę - w pewnym uproszczeniu - za żeński aspekt Ducha Świętego i przez to jedną z osób Trójcy Świętej (tzw. mariawityzm felicyjanowski - od lokalizacji głównej kongregacji). Duża część

pozostała jednak przy bardziej tradycyjnych poglądach (tzw. mariawityzm płocki). Podział ten widoczny był też w Goździe - do tej pory spotkamy tam wiernych jednego i drugiego porządku. cdn.

Zbigniew Smółko



Mszę świętą w kościółku w Goździe mariawici odprawiają według rytu mszy trydenckiej (czyli tej, jaką katolicy odprawiali przed Soborem Watykańskim), ale w języku polskim, na podstawie własnego przekładu. Mszał pochodzi jeszcze z czasów przedwojennych. Nabożeństwo odprawiane jest przez kapłana stojącego twarzą do ołtarza, nie ma tzw. ołtarza soborowego. Księża używają jednak „nowoczesnych” ornatów „gotyckich”

Duchowni nowego wyznania byli nazywani przez katolików „mankietnikami”, a o samym wyznaniu mówiło się często „mankietnictwo”. Wynikało to z nieco innego kroju sutann, które początkowo nosili księża - w rękaw zakładali charakterystyczne mankiety, same sutanny nie były też czarne a nieco jaśniejsze.

Uwaga, nie mylić!: w powiecie łukowskim jest jeszcze miejscowość Gozd w okolicy Zastawia, Stanina i Tuchowicza

Wszystkie świątynie Kodeńca - wnuki wracają na groby (cz. VIII)

Między Polesiem a Podlasiem, prawosławiem a katolicyzmem

Przed wojną o Kodeńcu mówiło się „Mała Moskwa” - większość mieszkańców była wyznania prawosławnego, a znaczna liczba przyznawała się do narodowości ukraińskiej albo rusińskiej. Dziś cerkiewka wypełnia się tylko w dni zaduszne.

Po powrotach w rodzinne strony z wywózki Akcji Wiśla (po 1956 już w pełni legalnych), w wielu miejscowościach regionu podjęto nawet próby nauczania w szkole języka ukraińskiego, czemu władze komunistyczne były raczej życzliwe. W Kodeńcu na takie zajęcia w 1960 roku chodziło 25 uczniów, mogło więcej, ale wielu rodziców nie chciało posyłać dzieci z obawy o konflikty i stygmatyzację. W kolejnym roku już lekcji nie było.

Ile zostało z prawosławia

W 1958 roku wg. oficjalnych danych na Lubelszczyźnie mieszkało ok. 6000 prawosławnych. Pozostali na miejscu duchowni



Wypożyczenie maleńkiej cerkiewki na cmentarzu w Kodeńcu pochodzi z wielu wcześniej działających w okolicy świątyń. Elementy wyposażenia dawnej cerkwi prawosławnej (obecnego kościoła katolickiego) zdarzało mi się odnajdywać w świątyniach prawosławnych na całym Nadbużu, a nawet w Nosowie za Białą Podlaską

(z ks. A. Baranowem na czele) toczyli epickie boje o zachowanie cerkiewnego majątku, możliwość otwierania cerkwi, odprawiania nabożeństw itd. W powiecie parczewskim spór dotyczył m.in. użytkowania świątyni w Sosnowicy. Na terenie parafii Horostyta

(do której należy Kodeniec) pod koniec 1969 roku należało 700 osób, co czyniło ją najliczniejszą w województwie. Wierni byli i tak rozrzućeni po okolicy, że w nabożeństwach uczestniczyli nieliczni, a utrzymanie proboszcza nie było możliwe bez wsparcia metropolii.

Nowa cerkiewka

Budowa cerkwi w Kodeńcu w latach osiemdziesiątych była wynikiem inicjatywy pani Marii Cieraszko. Obecny malowniczy, wręcz bajkowy wygląd świątyni zawdzięcza remontowi zakończonemu w 2015 roku.



Cerkiew św. Jana Chrzciciela znajduje się po prawej stronie drogi z Kodeńca do Uhni-na. Kilka lat temu zakończono poważny remont, który nadał świątyni wręcz bajkowy wygląd. Wrażenie to pogłębia też uroda kamiennych, zupełnie innych od bezdusznego lastryku, ponadstuletnich nagrobków na otaczającym świątynię cmentarzu

Odnowiono ikonostas, wnętrze, podłogi. Świątynię opasano chodnikiem. Dość trudna jest sprawa konserwacji cmentarza. Jest rozległy, wiele nagrobków ma istotną wartość artystyczną. W dniach, w których prawosławni modlą się za zmarłych (w kalendarzu cerkiewnym jest ich kilka) zjeżdżają się

rodziny z całej Polski i nie tylko, można wtedy poprosić księdza o modlitwę i oświecenie grobów, wtedy też jest w cerkiewce największa frekwencja, a parking cmentarny zastawiony jest po brzegi. Na co dzień wierni uczęszczają na nabożeństwa do Horostyty.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Piąte zwycięstwo w sezonie. Bialczanie wreszcie w „domu”. Ponad pół setki Kamila Kocoła

Podlasie lepsze od beniaminka

Podopieczni Rafała Borysiuka mogą odetchnąć. Bialczanie ograli 4:2 KS Wiązownicę i awansowali na 18. pozycję w tabeli. Biało-zieloni po raz pierwszy w historii walczyli o punkty na boisku ze sztuczną nawierzchnią w swoim mieście. Powiodło się.

Czy był gol?

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W 13. minucie po prawej stronie pola karnego Kacper Wydra uderzył z rzutu wolnego. Piłkę podbił głową Jarosław Kosieradzki, a ta po odbiciu się od poprzeczki, spadła w okolicach linii bramkowej. Czy wpadła do siatki? To pozostanie słodką tajemnicą.

Wyrównał w 32. minucie Tomasz Andrzejuk. Po rzucie wolnym z lewej strony Kamila Kocoła piłkę na 16 metrze głową w pole karne zgrał Paweł Zabielski, przedłużył ją Kosieradzki, a popularny „Jeremi” z najbliższej odległości skierował ją do siatki.



Kamil Kocoł (pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie) zdobył dwie bramki, Podlasie wygrało piąty mecz w sezonie, zaś „Kocolek” ma już na koncie 51 trafień w barwach bialskiego klubu (fot. Cezary Hince)

14 i 15 gol Kocoła

W 38. minucie biało-zieloni wygrywali. Świetne podanie ze środka boiska Kosieradzkiego głową zbił Zabielski. Piłka spadła pod nogi Kamila Kocoła, który zwodem minął obrońcę i z bliska dopełnił formalności. Dla 26-lata było to 14. trafienie w sezonie. Radość z wygrywania trwała kilkadziesiąt sekund. Po akcji lewą stroną piłkę na 10 metr dostał Jakub Janik, który nie miał problemów ze zdobyciem gola.

W 56. minucie bialczanie ponownie mieli prowadzenie. Z le-

wej strony w pole karne dograł Olaf Martynek, zaś do bramki trafił „Kocolek”, który przytomnie zachował się przy asyście obrońcy z Wiązownicy.

Chciał strzelać?

Na 9 minut przed upływem regulaminowego czasu gry Podlasie postawiło kropkę nad „i”. Kocoł zagrał na prawą stronę do Kacpra Dmitruka. Skrzydłowy bialczan chciał dośrodkować w pole karne. Przy dużym szczęściu piłka przeszła bramkarza i wpadła przy dalszym rogu.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA

- KS WIĄZOWNICA 4:2 (2:2)

Bramki: Andrzejuk 52', Kocoł 38', 56', 81' Dmitruk - Wydra 13', Janik 42'.

Podlasie: Kasperek - Całka (62' Mierzwiński), Szabaciuk, Kosieradzki, Skrodziuk, Zabielski, Nieścieruk, Andrzejuk (73' Golba), Martynek (71' Dmitruk), Kocoł, Chmielewski.

KS Wiązownica: Cynar - Staszczak, Bentkowski, Wydra, Mac (74' H. Kasia), Janik (88' Gliniak), Rop, Lorenc, A. Kasia (67' Buć), Kumor, Gil (67' Michalik).

Żółte kartki: Mierzwiński, Golba, Krukowski (trener bramkarzy).

Sędziował: Szczółko (Lublin).

Rekord za rekordem

Mecz z KS-em Wiązownica przeszedł do historii.

Nigdy wcześniej Podlasie rozgrywało meczu o punkty w grudniu. Tydzień wcześniej bialczanie mierzyli się na wyjeździe ze Stalą Kraśnik. Tamten bój wpisywał się w historyczne, najpóźniej rozegrane spotkanie. Przebiło je to z beniaminkiem III ligi, a co najważniejsze zwycięskie.

Pierwszy raz „Kapiego”

Na długo sobotnie starcie zapamięta Kacper Dmitruk. 22-latek rozegrał 63. mecz w barwach Podlasia i zdobył debiutanckiego, ale jakże pięknego gola. - Odebrałem piłkę. Zagrałem do Kamila Kocoła, który wypuścił mnie na skrzydło. Zagrałem sobie do przodu, trochę za mocno, ale za wszelką cenę chciałem dośrodkowania. Z centry wyszedł strzał. Piłka przeszła bramkarza i wpadła do siatki. Pięknie - mówi popularny „Kapi”.

Ponad pół setki Kocoła

Gole zdobyte w meczu z KS-em Wiązownica były jego 50 i 51 trafieniem w meczach ligowych w barwach Podlasia.

26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocolek” dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

III LIGA

MECZ ZALEGŁY

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica 4:2 (2:2)

Bramki: Andrzejuk 52', Kocoł 38', 56', 81' Dmitruk - Wydra 13', Janik 42'.

NAJSKUTECZNIEJSI

19 goli - A. Paluchowski (Wisła)

17 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)

15 goli - K. Kocoł (Podlasie)

13 goli - W. Białek (Avia)

12 goli - K. Pietluch (Wólczanka)

11 goli - D. Lepiarz (Podhale)

10 goli - W. Trochim (KSZO)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łągów	20	28	29:33
11	Chelmianka Chełm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownica	20	21	25:45
17	Orlęta Radzyń P.	20	19	21:42
18	Podlasie Biała P.	20	18	29:55
19	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
20	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Przetrwaliśmy krytyczny moment. Byliśmy na sali intensywnej terapii

W Pierwszy mecz w historii Podlasia na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej...

- Za nami dwudziesty mecz w tym sezonie, a pierwszy u siebie. Grałismy na obiekcie przy ul. Piłsudskiego. Tutaj jest nasza szatnia, boisko, na którym trenujemy. Obiekt PSW jest świetny, jednak tam występujemy raz na dwa tygodnie. Wiadomo, że chcemy grać u siebie w domu. Znamy ten obiekt jak nikt inny.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- My dzisiaj musieliśmy. Nie ważne jak, ale potrzebowaliśmy punktów jak tlenu. Wygraliśmy 4:2, a równie



dobrze mogliśmy trafić do siatki jeszcze cztery razy. Sam Mariusz Chmielewski mógł pokusić się o hat-tricka. Zamiast wygrywać

2:0, musieliśmy gonić wynik po stałym fragmencie gry.

W Odetchnęliście?

- Oczywiście. Nie ma co mówić. Jesteśmy w czarnej d...ie, jednak zwycięstwo wlało optymizm w walkę o utrzymanie. W dole tabeli zrobił się duży ścisk. Będziemy odpoczywać do końca grudnia w lepszych nastrojach, jednak wiosną czeka nas bardzo ciężkie zadanie. Nie ukrywam, że przy transferach jestem dobrej myśli. Zespół musi być wzmocniony, jeśli marzymy o utrzymaniu.

W Przegrywaliście z KS-em Wiązownica...

- Liczy się to, jak się kończy, a nie zaczyna. Mamy trzy punkty. Gdybyśmy nie wygrali, byłibyśmy jak na sali intensywnej terapii. Czuliśmy się jakbyśmy zostali odłączeni od tlenu. Na szczęście przetrwaliśmy krytyczny moment i mamy powody do radości po dobrym meczu, w którym stworzyliśmy sobie dużo sytuacji.

W Kamil Kocoł zdobył dwie bramki i ma ich aż 15. Za nim runda życia. Nie wyobrażasz sobie zespołu bez „Kocółka”? Chodzą słuchy, że kluby są nim zainteresowane...

- Zrozumiem to, jeśli będzie miał ofertę z wyższej ligi. Jeśli z tej sa-

mej, mocno bym się zastanowił. To młody chłopak, który pochodzi z Białej Podlaskiej, wychował się kilkaset metrów od stadionu, ale na Podlasiu świat się nie kończy. Wierzę, że zostanie z nami. Mamy cel do zrealizowania. Myślę, że Kamil w tym nam pomoże. To zawodnik nie do zastąpienia w Podlasiu. Został kapitanem, strzela gola za golem. Liczę, że będzie z nami do końca sezonu. Nawet dzisiaj czułem się wybornie na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Wyprawia cuda. Gdybyśmy grali na tym obiekcie od początku sezonu stawiam, że miałby z pięć bramek więcej.

W Ostatni mecz oznaczał ostatnie spotkanie w tym roku?

- Zakończyliśmy treningi. Pamiętajmy, że wszystkie zespoły już mają wolne, a my graliśmy w ostatnich kilkunastu dniach prawdziwy maraton. Czas na zasłużone wolne. Decyzja Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej może być taka, że rundę wiosenną zaczniemy już w lutym, więc tak naprawdę od stycznia trzeba zacząć przygotowania. Teraz chłopcy dostaną dziesięć dni wolnego. Później będą realizować indywidualne rozpiski zajęć.

mp

ROZMOWA Z Kacprem Dmitrukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gol dedykuję mojemu dziadkowi Jankowi

W Długo musiałeś czekać na gola...

- Statystyki mam fatalne (śmiejch - przyp. red.). To skandal (śmiejch - przyp. red.). Wierzę, że kiedyś przyjdzie taki moment i spiker na naszych meczach, Roman Laszuk, wyczyta moje nazwisko po zdobyciu gola.

W Nie uwierzę, że tak chciałeś strzelić...



- A skąd. Czasami potrzebne jest szczęście, które właśnie mi dopisało. Sądję, że na kolejnych dziesięć prób może raz skopiowałbym wyczyn z meczu ligowego. Piłka mi zeszła i wpadła od słupka. Przypadki też się liczą (śmiejch - przyp. red.).

W Teraz też poczekamy kolejne 63 mecze, żebyś zdobył bramkę?

- Przestań. Liczę, że wiosną ponownie utonę w objęciach kolegów.

W Komu dedykujesz gola?

- Mojemu dziadkowi Jankowi Lewczukowi. To wierny kibic mój i Podlasia. Pojawia się na wszystkich meczach, często wyjazdowych. Mamy niskie temperatury, a on - 68-latek był niemal na każdym treningu.

W Jak czuliście się na boisku przy ulicy Piłsudskiego 38?

- To obiekt, który znamy jak własną kieszeń. Trenujemy tutaj codziennie. Mamy swoją szatnię. To uczucie, którego nie da się zastąpić. Mogę śmiało powiedzieć, że gdybyśmy tutaj grali od początku sezonu, mielibyśmy dużo więcej punktów. Sztuczna murawa jest naszym

dużym atutem. Do tej pory występowaaliśmy na stadionie PSW. Dla nas to jak mecz wyjazdowy.

W Chciałbyś, by wiosną obiekt przy Piłsudskiego został dostosowany do trzecioligowych wymogów?

- Zdecydowanie tak.

mp

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Mamy srebrnych medalistów mistrzostw Polski!

Dwaj młodzi zawodnicy Iskry Spiczyn - Oskar Żukowski w kategorii do 38 kg i Damian Stańczak w kategorii do 85 kg - zdobyli w Zgierzu wicemistrzostwa Polski młodzików w zapasach w stylu wolnym. Wcześniej nasi zapaśnicy zdobyli medale w mistrzostwach makroregionu.

Podium i doświadczenie

Do Zgierza, gdzie w dniach 27-29 listopada, odbywały się mistrzostwa Polski młodzików w zapasach w stylu wolnym, pojechała czwórka reprezentantów powiatu łęczyńskiego. Do województwa łódzkiego walczyć o tytuł najlepszego w Polsce wyruszyli czterej zawodnicy Iskry Spiczyn: Oskar Żukowski (kat. 38 kg), Damian Stańczak (kat. 85 kg), Diego Jakubas (kat. 57 kg) oraz Mikołaj Piątek (kat. 68 kg).

Z dużym sukcesem i srebrnymi medalami do domu wrócili Żukowski i Stańczak. Obaj dotarli w swoich kategoriach do finału turnieju. Pierwszy z nich wygrał cztery pojedynki i wyższość rywala musiał uznać dopiero w finale, drugi stoczył cztery walki - trzy wygrał, przegrał jedynie finał.



Z dużym sukcesem i srebrnymi medalami do domu wrócili Oskar Żukowski i Damian Stańczak, którzy wywalczyli srebrne medale. Diego Jakubas był 14 w swojej kategorii, Mikołaj Piątek zakończył rywalizację na 11 miejscu

Mikołaj Piątek skończył rywalizację w kategorii do 68 kg na 11 miejscu (startowało 14 zapaśników). Stoczył trzy walki, z jednej z nich wyszedł zwycięsko. Diego Jakubas, który wygrał dwie walki i tyle samo przegrał, był natomiast 14 w dywizji do 57 kg (na 27 startujących).

Nasz występ oceniam bardzo dobrze. Mamy dwóch medalistów, dwaj pozostali zawodnicy muszą jeszcze nabierać doświadczenia. Te zawody wiązały się z większym stresem, brakiem obycia z powodu braku regularnej rywalizacji w tym roku. Walki więcej uczą niż treningi,

a przerwy w takiej sytuacji są zbyt długie. Każdy zawodnik powinien się kształtować przez walkę. To był eksperyment. Jestem zadowolony i bardzo dumny - podkreśla Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. - Oskar Żukowski w ub.r. zdobył brąz na tym turnieju w kategorii do 35 kg. Pięknie się rozwija i walczy coraz lepiej. Damian Stańczak był bardzo blisko złotego medalu, wysoko prowadził na krótko przed końcem walki. Przegrał niefortunnie - dodaje doświadczony szkoleniowiec.

Przywieźli medale

17 października zapaśnicy Iskry Spiczyn rywalizowali w mistrzostwach młodzików makroregionu C, gdzie mierzyli się z rywalami z innych województw. Z tego turnieju podopieczni trenera Tomasza Żurawia przywieźli cztery medale: złoto Oskara Żukowskiego oraz brązy Damiana Stańczaka, Diego Jakubasa i Mikołaja Piątka. W zawodach udział brał także Oliwier Żukowski, który też mierzył w medal. Młody zapaśnik uległ jednak bolesnej kontuzji - zwichnął staw łokciowy.

Dominik Smagała

Całka będzie bronił tytułu jako Niemcy

8 grudnia o godz. 13:30 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym rozpocznie się II edycja turnieju o Puchar Marszałka w grze FIFA. Do boju staną przedstawiciele ośmiu klubów piłkarskich z województwa lubelskiego.

W pierwszej edycji triumfował Sebastian Całka, zawodnik Podlasia Biała Podlaska. Na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Korolczuk z Orłąt Radzyń Podlaski.

W tej edycji zawodnicy będą występować jako reprezentacje narodowe. Arkadiusz Korolczuk zagra jako zespół Włoch, Przemysław Banaszak jako Belgia, Sebastian Całka jako Niemcy, zaś Tomasz Zając jako Portugalia.

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym piłeczki z nazwiskami zawodników oraz nazwy reprezentacji, którymi zagrają, wyciągali: marszałek Jarosław Stawiarski oraz medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie Arkadiusz Onyszek.

mp

ROZMOWA Z Sebastianem Całką



Liczę na dobrą zabawę i wygraną

Jak wspominasz wygraną podczas majowych zawodów?

- Bardzo miło. Cała organizacja turnieju była na najwyższym poziomie. Najmilsze wspomnienia to oczywiście wygrana w turnieju i zarazem świetna zabawa. Poznałem nowych ludzi i cieszę się, że mogę znowu wziąć udział w tak świetnym turnieju.

Spodziewałeś się, że wygrasz?

- Jadąc na turniej, chciałem przede wszystkim dobrze się bawić, Cieszę się, że przy tym udało się wygrać. Mam nadzieję, że teraz znowu powtórzy się scenariusz.

Jaką wówczas otrzymałeś nagrodę?

- Myślę, że najfajniejszym prezentem były wspomnienia z tamtego turnieju, ale za triumf otrzymałem również wielki puchar i koszulkę Damiana Szymańskiego prosto z Grecji z podpisami całej drużyny.

Jaki jest plan na zbliżające się zmagania?

- Plan jest taki, żeby pojechać i się dobrze bawić. Cieszyłbym się, gdyby udało się powtórzyć zwycięstwo w turnieju, aczkolwiek to piłka nożna i nigdy nie można być niczego pewnym. Mam nadzieję, że szczęście mnie nie opuści.

ZAGRAJĄ W TEJ EDYCJI

GRUPA A

Arkadiusz Korolczuk - Orłęta Radzyń Podlaski
Arkadiusz Bednarczyk - Motor Lublin
Przemysław Banaszak - Górnik Łęczna
Sebastian Całka - Podlasie Biała Podlaska

GRUPA B

David Kuliga - Avia Świdnik
David Salewski - Chelmska Chelmska
Julien Tadrowski - Stal Kraśnik
Tomasz Zając - Wisła Puławy

PIŁKA NOŻNA Pierwszy trening 11 stycznia. Sześć lub siedem sparingów puławian. Kto przyjdzie?

Gracze Wisły na urloпах

Piłkarze lidera III ligi po raz ostatni trenowali 26 listopada. Obecnie przebywają na urloпах. Zajęcia zostaną wznowione 11 stycznia, a następnie gracze przejdą serię badań wydolnościowych.

Uzależnione od obciążeń

- Podzieliśmy zawodników na trzy grupy. Ci, którzy grali najczęściej, rozpoczną przygotowania indywidualne najpóźniej. Pozostali rozpoczną trochę wcześniej. Wszystko jest uzależnione od obciążeniami rundy je-

siennej - mówi Mariusz Pawlak.

Bez odejść

Szkoleniowiec nie ma sygnałów, by któryś z zawodników szukał sobie nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką. - Nie mam takich sygnałów. Jesteśmy po rozmowie z dwoma czy trzema graczami. Usłyszeli, że jeśli chcieli zmienić otoczenie, nie będziemy robić przeszkód. Na daną chwilę nie zakładamy odejść - dodaje.

Bez rewolucji

Opiekun Wisły przyznaje, że klub poszukuje zawodników, którzy mogliby wzmocnić zespół. - Nie chcę mówić o konkretnych pozycjach, ale mogę potwierdzić, że rozglądamy się na rynku. Nie będzie wielkiej

rewolucji. Patrzymy na graczy, którzy mogliby powalczyć o miejsce w pierwszym składzie, jak również zdolną młodzież. Zrobiliśmy dobrą pracę przez kilka miesięcy, odpowiednio wzmocniliśmy drużynę przed startem rozgrywek. Wiemy, że rywalizacja i nowe bodźce z zewnątrz dają bardzo dużo - mówi Pawlak.

Praca bez piłki

Szkoleniowiec wyjechał do Gdańska, gdzie będzie przebywał do początku stycznia. - Codziennie siedzę przy komputerze. Modyfikuję pewne rzeczy, analizuję. Wcześniej nie było na to czasu. Chcemy się rozwijać jako sztab szkoleniowy. Klub stara się udostępnić nam jak najwięcej środków do tego. Nie siedzę w domu z założony-

mi nogami - dodaje.

Jedną nogą w drugiej lidze

Piłkarze Wisły zakończyli rundę z 48 punktami na koncie. Pięć mniej ma wicelider - Sokół Sieniawa, a dziesięć Stal Stalowa Wola. Czy już teraz puławianie mogą szykować się do nowego sezonu w II lidze? - Najpierw wywalczyliśmy awans, a później o tym mówimy. Wiadomo, że mamy taki cel. Mamy przewagę kilku punktów, jednak pamiętajmy, że wiosna to aż 20 spotkań. Będziemy chcieli jak najszybciej postawić kropkę nad „i”. Druga liga? Pamiętajmy, że te rozgrywki są okresem przygotowawczym do gry w wyższej klasie rozgrywkowej. Mamy w kadrze zawodników, którzy grali na tym poziomie i wyż-

szym i będziemy chcieli udowodnić swoją wartość - kończy.

Sześć lub siedem gier

Znamy plany meczów kontrolnych Wisły. Pierwszy ma odbyć się 23 stycznia.

Podopieczni Mariusza Pawlaka większość z nich rozegrają w Puławach. Wyjątkiem będą boje z Avią w Świdniku oraz Stomilem Olsztyn w Siedlcach, gdzie pierwszoligowiec będzie przebywał na obozie.

Nie wiadomo, czy do skutku dojdzie mecz z Powiślakiem Końskowola. Jeśli rozgrywki ruszą 6-7 marca, wówczas dojdzie do starcia z czwartoligowcem. W przeciwnym wypadku ekipę spod Puław czeka inne rozwiązanie.



PLAN SPARINGÓW WISŁY

23.01., Wisła Sandomierz
27.01., Lublinianka Lublin
30.01., Stomil Olsztyn
06.02., Legionovia Legionowo
13.02., Mazur Karczew
20.02., Avia Świdnik
27.02., Powiślak Końskowola

mp

PIŁKA NOŻNA Młodzież z łącznej marzy o grupie mistrzowiej. „Iwan” odmówiłby zespołowi z III ligi

Iwańczuk: wiosną będziemy silniejsi

Po 19 kolejkach Górnik II zajmuje dziewiąte miejsce. Wiosną zespół Sławomira Pogonowskiego rozegra trzy mecze z: Lublinianką Lublin, Opolaninem Opole Lubelskie oraz Orłętami Łuków. Do miejsca premiowanego grą w grupie mistrzowskiej łącznie tracą cztery punkty. Czy stać ich na odrobienie strat?



ROZMOWA Z Damianem Iwańczukiem, kapitanem Górnika II łączna

Zrobiliśmy kawał dobrej roboty

Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś drużynie za rundę jesienną?

- Dałbym „czwórkę”. Ktoś spojrzałby w tabelę i by tej „czwórki” nie wystawił, ale tabela to nie wszystko. Tak młodym składem zdobyliśmy 23 punkty. Średnia wieku naszego zespołu przekracza nieco 18 lat, a może i nie. Większość naszej ekipy to zawodnicy urodzeni w 2003 i 2004 roku, czyli przed sobą mają jeszcze parę ładnych lat gry juniorskie. Logicznym było, że trudno będzie o dobre wyniki, a mecze w drużynie rezerw dla tych chłopaków posłużą jako bardzo cenne doświadczenie w ich przygodzie z piłką. Myślę, że zrobiliśmy fajne wyniki. Parę razy zaskoczyliśmy i przede wszystkim za tym szła ładna gra w piłkę. Potencjał tej drużyny jest na totalną czołówkę ligi, ale po prostu wiek robi swoje i rezultaty nie są adekwatne do możliwości. **Masz 22 lata, zarazem jesteś jednym z najstarszych w drużynie...**

- Moje 22 wiosny myślę, że to nadal dość mało, mimo, że już nie posiadam wieku młodzieżowca. Mimo młodego wieku jestem jednym ze starszych. Więcej o rok ma Kuba Zagórski, a kilka więcej grający asystent trenera - Karol Bujak.



Damian Iwańczuk przyznaje, że nigdzie się nie wybiera, gdyby nawet zadzwonił klub z III ligi

Oprócz tego nosisz opaskę kapitańską...

- Noszenie opaski kapitana to na pewno miła sprawa, ale to czy ją posiadam czy nie, totalnie nie zmienia mojego nastawienia na boisku i poza nim. Odkąd przyszedłem do Górnika chciałem dobrze pograć w piłkę i przy okazji pomagać młodszym chłopakom. Wśród tych zawodników czuje się naprawdę dobrze. Mamy mega zgraną ekipę i chyba nie byłem jeszcze w takiej drużynie. Rozumiemy się bez słów. Każdy mocno stąpa po ziemi i zawsze chce pomóc drugiemu. Przykładem mogą być słowa jednego chłopaka, co się u nas testował latem, że bardzo chciałby u nas zostać, bo jest świetna atmosfera.

Jesteście w stanie wywalczyć awans do mistrzowskiej?

- Sprawa grupy mistrzowskiej bardzo się skomplikowała przez dwie ostatnie porażki w lidze. Matematyczne szansę wciąż są, to jest piłka nożna. W tym sporcie wszystko jest możliwe. Musimy mieć jednak świadomość, że na naszym koncie musi być dziewięć punktów za trzy mecze, które odbędą się na wiosnę. Zdobywając je mimo wszystko musimy patrzeć na wyniki innych, więc nie jesteśmy już zależni od siebie. Byłoby świetną sprawą, jakbyśmy do niej weszli, ale trzeba pracować, rozwijać się i nie patrzeć na takie aspekty. Celem jest przede wszystkim utrzymanie. W tamtym roku po rundzie jesiennej rezerwy Górnika miały zaledwie siedem punktów. W tym po przebudowie całej drużyny mamy 23 „oczka”, więc myślę, że i tak zrobiliśmy kawał dobrej roboty. Zabrakło trochę szczęścia, przede wszystkim w ostatnim meczu, w którym wynik wypaczył pan sędzia. **Górnik II. Miejsce, w którym się odnalazłeś? Wcześniej nie mogłeś nigdzie zagrać miejsca. A w łącznej?**

- Zdecydowanie Górnik II łączna to miejsce, w którym do tej pory odnalazłem się najlepiej.

Poczułem się przede wszystkim trochę ważniejszy w drużynie i wiedziałem, że będę miał większy margines błędów niż w poprzednich klubach. Przede wszystkim odnalazłem się dzięki świetnej atmosferze w szatni. Jestem wśród młodych chłopaków, ale jak na swój wiek są bardzo dojrzały. Z każdym zgrałem fajny kontakt i mocno się zżyłem. Chciałbym, żeby każdy z nich zagrał kiedyś na wysokim poziomie, bo mają takie możliwości. Na ten moment to moje piłkarskie miejsce na ziemi i już nie mogę się doczekać zimowego okresu przygotowawczego.

Kiedyś zapewne marzyłeś o Ekstraklasie. Masz jeszcze takie marzenia?

- Każdy młody chłopiec marzył o graniu na najwyższym poziomie czy to krajowym, czy europejskim. Oczywiście też miałem takie marzenia, jednak w życiu nie wszystko zawsze jest tak jak chcemy. Piłka nożna to bardzo ciężko sport. Trzeba mieć dużo szczęścia, znaleźć się w odpowiednich miejscach o odpowiednim czasie. Do tej pory takiego szczęścia nie miałem. Wciąż jestem bardzo młody i mogę wiele osiągnąć. Twardo stąpam po ziemi i po prostu robię swoje. Jeżeli mi się uda to będzie pięknie, Jeżeli nie

to przynajmniej nigdy nie będę miał sobie do zarzucenia, że nie walczyłem do końca. Znam reprezentantów kadr młodzieżowych, których spotykałem między innymi w juniorach Jagiellonii Białostok. Dzisiaj wielu z nich w ogóle nawet nie gra w piłkę. Ja się nie poddaję i czerpię przyjemność z tego co jest. A jak będzie w przyszłości? Czas pokaże.

Wiosną Górnik II będzie silniejszy?

- Będziemy silniejsi, ponieważ rozwijamy się z każdym dniem i możemy być tylko lepsi. Z całą pewnością mocno popracujemy zimą, co może wyjść tylko na plus. Nic nie wiem o żadnych rozsadach w składzie, ale liczę, że każdy zostanie.

Gdyby ktoś zadzwonił z trzeciej ligi?

- Gdyby była taka sytuacja to najprawdopodobniej bym podziękował, ponieważ nie zostawiłbym swojej drużyny, gdy wciąż nie jest pewne utrzymanie w lidze. Tak jak mówiłem, bardzo zżyłem się z naszą ekipą i czerpię dużą przyjemność z gry z nimi. Nie patrzę na to, czy jest to trzecia czy czwarta liga.

mp

IV LIGA - gr. II

MECZ ZALEGŁY**Łada - Victoria 2:3****Bramki:** Kuliński 10', Szarlip (k) - Kashay Ezana 47', Lecki 58', Ścibior 70'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	19	37	28:15
3.	Kryształ Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka Świdnik	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tysowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10.	Kłos Chełm	19	18	16:29
11.	Łada Biłgoraj	19	6	9:72
12.	Unia Białopole	19	3	20:58

Piłkarze IV ligi - gr. II zakończyli rundę jesienną.**NASTĘPNE KOLEJKI****(13/14.03):** Gryf - Grom, Świdniczanka - Łada, Tomosovia - Huczwa, Granit - Kryształ, Victoria - Unia B., Unia H. - Kłos.**(20/21.03):** Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Unia B. - Granit, Kryształ - Tomosovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.**(27/28.03):** Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Tomosovia - Unia B., Granit - Kłos, Victoria - Unia H.

mp

mp

Oblał pustaka benzyną i wygrał

Pochodzący z Puław Jacek Błasiński wziął udział w w ligowych internetowych Mistrzostwach Świata organizowanych przez federację taekwondo ITF.

Mistrzostwa organizuje - grand master Wojciech Dolny, który jako jedyny w Polsce ma stopień 9 dan w taekwondo ITF. Ponadto jest jednym z najlepszych techników w taekwondo na świecie.

- Co miesiąc począwszy od października do marca 2021 roku, rozgrywana jest inna konkurencja. W październiku, czyli w miesiącu, w którym wygrałem rozgrywana była konkurencja rozbić. Trzeba było



Mistrz Jacek Błasiński

nagrać pokaz wideo, na którym rozbiłoby się dany przedmiot. Następnie trzeba było wysłać prezentację mailowo do sztabu sędziowskiego. Konkurencja dzieliła się na dwie podkonkurencje: rozbić ręką i rozbić nogą. Wziąłem udział w konkurencji rozbić nogą i zdobyłem pierwsze miejsce - mówi Jacek Błasiński.

Materiał rozbijany mógł być dowolny. Mogła to być np. deska/deski, szkło, lód, cegła itd. - Wybrałem pustaka o grubości 12 centymetrów. Oblałem go benzyną, podpaliłem i rozbiłem kopniem opadającym. Nie wiem jakie kryteria brane były pod uwagę przy ocenie, ale widocznie mój pokaz się spodobał i dlatego przyznano mi pierwsze miejsce - dodaje.

W kolejnych miesiącach mają być rozgrywane konkurencje z form z taekwondo ITF - tradycyjnych i przy muzyce, konkurencja na najwyższe kopnięcie oraz konkurencja sparringów. - Nie wiem jeszcze jak to będzie dokładnie wyglądało, ale myślę, że wezmę jeszcze udział w tej lidze po nowym roku. Planuję też dostać się do kadry Polski w taekwondo ITF i startować w przyszłym roku w Mistrzostwach Świata w normalnej formie, ale nie wiem jak to wszystko się ułoży z tą pandemią, bo w tym roku strasznie mi pokrzyżowała plany - kończy.

Ósmy mecz, ósma wygrana

Piłkarze ręczni idą jak burza. Podopieczni Larsa Walthera mają na koncie komplet punktów po ośmiu spotkaniach. To najlepszy start Azotów w historii klubu.

Od początku mecz toczył się na zasadzie gol za gol. Dopiero w 10. minucie Azotom udało się odskoczyć na dwie bramki. Później znów spotkanie było wyrównane. Obie drużyny dobrze spisywały się w defensywie – dlatego w pierwszej połowie oglądaliśmy tylko 27 bramek.

W 22. minucie Michał Szyba dał pierwsze trzybramkowe prowadzenie Azotom. Pięć minut później było 15:11. Jednak pod koniec pierwszej części spotkania gospodarze nieznacznie odrobili straty. W zespole ze Szczecina do-



Piłkarze ręczni wykonują sobie selfie po każdym wygranym meczu. Rozegrali ich osiem i mają tyle samo fotek

brze spisywał się Piotr Rybski, który pewnie egzekwował też pierwsze siódemki. Grający na środku rozegrania zawodnik przed przerwą oddał pięć rzutów, wszystkie skuteczne.

Puławianie do tej pory w PGNiG Superlidze głównie pewnie wygrywają. Również teraz początek drugiej połowy pokazał, że Azoty chcą wyso-

kiego triumfu w Szczecinie.

Przyjezdni zaczęli drugą odsłonę meczu od mocnego uderzenia, w pierwszych ośmiu minutach drugiej połowy rzucili sześć, a stracili dwie bramki. Trener Sandra SPA Pogoni Rafał Biały szybko podjął decyzję o skorzystaniu z przerwy.

To jednak nie zatrzymało rozpędzonych Azotów, bo

momencie przewaga zespołu Larsa Walthera urosła nawet do dwunastu bramek, a ostatecznie wygrali oni 33:22.

Pogoń Szczecin - Azoty Puławy 22:33 (12:15)

Pogoń: Terekhov, Gawryś - Wrzesiński 1, Wąsowski, Gierak 2, Krupa 3, Bosy 1, Kysiak 1, Matuszak 3, Rybski 10, Zaremba, Fedeńczak 1.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki - Akimienko 6, Łanfowski 1, Podsiadło 1, Bachko 5, Jurecki 4, Szyba 4, Rogulski 2, Velkavrh 4, Dawydzik 1, Gumiński 1, Seroka 3, Jaro-siewicz.

Upomnienia: Wąsowski, Krupa - Jurecki.

Kary: 8 min. (Gierak x2, Krupa, Wąsowski) - 8 min. (Łanowski x2, Dawydzik, Seroka).

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

mp

BRAMKA PO BRAMCE

POGOŃ : AZOTY 22 : 33 (12 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	0:1	Akimienko
2	1:1	Krupa
2	1:2	Szyba
3	2:2	Gierak
5	2:3	Dawydzik
7	3:3 K	Rybski
8	3:4	Szyba
11	3:5	Jurecki
13	4:5 K	Rybski
14	4:6	Akimienko
14	5:6	Rybski
15	5:7	Szyba
15	6:7	Wrzesiński
16	6:8	Jurecki
16	7:8	Rybski
19	7:9 K	Gumiński
20	8:9	Fedeńczak
20	8:10	Jurecki
22	8:11	Szyba
23	9:11	Matuszak
24	9:12	Bachko
25	10:12	Rybski
26	10:13	Akimienko
26	11:13	Krupa
27	11:14	Podsiadło
27	11:15	Łanowski
28	12:15	Krupa
28	12:15 K	Gumiński
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	13:15	Rybski
32	13:16	Akimienko
33	13:17	Velkavrh
33	14:17	Bosy
33	14:18	Przybylski
36	14:19	Przybylski
36	14:20	Jurecki
38	14:21	Jurecki
40	14:22	Velkavrh
41	15:22	Rybski
42	15:23	Seroka
42	15:24	Seroka
43	15:25	Jurecki
44	15:26	Seroka
45	16:26	Gierak
46	16:27	Przybylski
47	17:27	Rybski
48	17:28	Velkavrh
48	18:28	Rybski
50	18:29	Rogulski
50	18:30	Przybylski
52	18:31	Przybylski
53	19:31	Matuszak
54	19:32	Velkavrh
54	20:32	Kysiak
55	20:33	Rogulski
56	21:33	Matuszak
59	22:33 K	Rybski
KONIEC MECZU		

Kapitałny Zembrzycki

Świetne 20 minut i kapitalne wejście do bramki Mateusza Zembrzyckiego pozwoliło Azotom przejąć kontrolę nad spotkaniem z Energa MKS Kalisz. Puławianie po kolejnym bardzo dobrym meczu pokonali rywala i awansowali na drugie miejsce w tabeli.

Wynik spotkania otworzył Maciej Pilitowski. Pierwsze 20 minut meczu było niezwykle wyrównane. Oba zespoły mocno walczyły w obronie, a gra toczyła się bramka za bramką. W drużynie gospodarzy trafienia dokładali Mateusz Góralski, Robert Kamyszek i Marek Szpera, natomiast w zespole Azotów aktywny od początku byli skrzydłowy Andrii Akimienko i obrotowy Dawid Dawydzik.

Po bramce Mateusza Góralskiego z rzutu karnego tablica wyników wskazywała wynik 9:9 i to wtedy trener Lars Walther postanowił dać szansę Zembrzyckiemu, który zmienił w bramce doświadczonego Vadima Bogdanowa. Ten ruch okazał się strzałem w dziesiątkę, bo to od dobrych interwencji młodego bramkarza rozpoczęła się budowa przewagi Azotów Puławy. Bramki Akimienki i Jureckiego oraz kolejne niesamowite interwencje Zembrzyckiego (w pierwszej połowie 60 proc. obronionych rzutów) pozwoliły



Puławianie odnieśli przekonujące zwycięstwo w Kaliszu

gościom zbudować killubramkową przewagę już w ostatnich 10 minutach pierwszej połowy.

W drugą część meczu również bardzo mocno weszli puławianie, a świetną formę cały czas potwierdzał Zembrzycki. W pierwszych dziesięciu minutach były bramkarz Gwardii Opole dosłownie zamurował bramkę. Szczypiornicy Energa MKS-u Kalisz próbowali odrobić stratę pięciu bramek z pierwszej połowy, ale grę swoje bramkarza wzorowo w ofensywie wykorzystywali puławianie, powiększając przewagę.

Najsukuteczniejszy w meczu był Andrii Akimienko (10 bramek), a w bramce świetnie zaprezento-

wał się wprowadzony z ławki Mateusz Zembrzycki (55 proc. ob.).

Energa MKS Kalisz - Azoty Puławy 24:35 (12:17)

MKS Kalisz: Zakreta, Krekora – Góralski 7, M. Pilitowski 3, Kamyszek 3, Kamil Adamski 2, Misiejuk 2, Kacper Adamski 1, Kus 1, Czerwiński 1, Krępa 1, Makowiejew 1, K. Pilitowski, Drej.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki – Akimienko 10, Jurecki 5, Szyba 5, Łanowski 3, Dawydzik 3, Bachko 2, Jarosiewicz 2, Velkavrh 1, Seroka 1, Podsiadło

1, Przybylski 1, Rogulski 1, Gumiński.

Upomnienia: Misiejuk - Gumiński.

Kary: 8 min. (Kus x2, Misiejuk, Kacper Adamski) - 8 min. (Rogulski x2, Velkavrh, Łanowski).

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

MECZE W TV

Znany spotkania, które będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, na stronie tej stacji oraz w aplikacji mobilnej.

11.12., 19:45 Azoty - Górnik
13.12., 19:15 Orlen - Vive

mp

PGNiG SUPERLIGA

MECZE 12. KOLEJKI				
Pogoń - Azoty 22:33				
Wybrzeże - Orlen 16:31				
Górnik - Chrobry 32:27				
Gwardia - Zagłębie 25:26				
MMTS - MKS Kalisz 22:21				
GA Tarnów - Piotrków 24:21				
Vive - Stal - przeł.				
MECZE ZALEGŁE				
MKS Kalisz - Azoty 24:35				
Zagłębie - MMTS 19:27				
GA Tarnów - Wybrzeże 29:30				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	9	27	328:228
2.	Azoty Puławy	8	24	280:198
3.	Górnik Zabrze	11	21	294:262
4.	Gwardia Opole	11	19	310:307
5.	Orlen Wisła Płock	7	18	205:154
6.	Energa MKS Kalisz	10	16	254:264
7.	Zagłębie Lubin	12	15	330:361
8.	Pogoń Szczecin	10	12	247:274
9.	MMTS Kwidzyn	10	11	247:263
10.	Wybrzeże Gdańsk	11	10	278:330
11.	Gwardia Tarnów	12	9	296:344
12.	Stal Mielec	8	9	209:229
13.	Chrobry Głogów	8	8	222:255
14.	Piotrkowianin	11	8	298:329

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.12., godz. 19:45): Azoty - Górnik, Stal - Pogoń, Zagłębie - Wybrzeże, Chrobry - GA Tarnów, Piotrkowianin - MMTS Kwidzyn, Orlen - Vive, Energa MKS Kalisz - Gwardia.

(15.12., godz. 18:00): Wybrzeże - Azoty, Gwardia - Orlen, MMTS Kwidzyn - Vive, Chrobry - Pogoń.

MECZE ZALEGŁE (09.12.): Chrobry - Energa MKS Kalisz, Piotrkowianin - Stal.

BRAMKA PO BRAMCE

MKS KALISZ - AZOTY 24 : 35 (12 : 17)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	1:0	M. Pilitowski
2	1:1	Łanowski
2	2:1	Góralski
4	2:2 K	Akimienko
5	3:2	Kamyszek
5	3:3	Szyba
6	4:3	Góralski
9	4:4	Akimienko
9	5:4	Szpera
10	5:5	Dawydzik
11	5:6	Dawydzik
12	6:6	M. Pilitowski
12	6:7	Szyba
13	7:7 K	Góralski
14	8:7	Kus
16	8:8	Szyba
17	8:9 K	Akimienko
19	9:9 K	Góralski
19	9:10	Bachko
20	9:11	Łanowski
22	9:12	Jurecki
23	9:13	Akimienko
24	10:13	Szpera
25	11:13	Góralski
25	11:14	Jurecki
26	12:14	Góralski
27	12:15	Akimienko
28	12:16	Akimienko
30	12:17	Łanowski
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	12:18 K	Akimienko
34	12:19	Bachko
35	12:20	Jarosiewicz
36	12:21	Akimienko
36	12:22	Jurecki
37	13:22	M. Pilitowski
37	14:22	Kamyszek
38	14:23	Jurecki
39	14:24	Jurecki
40	15:24 K	Góralski
41	15:25	Akimienko
41	15:26	Akimienko
42	15:26 K	Góralski
44	16:26	Czerwiński
44	16:27	Podsiadło
46	16:28	Przybylski
46	17:28	Kac. Adamski
47	17:29	Jarosiewicz
48	17:30	Seroka
49	18:30	Kam. Adamski
50	19:30 K	Misiejuk
52	20:30	Kam. Adamski
53	20:31	Szyba
54	21:31	Makowiejew
56	21:32	Rogulski
57	22:32	Krępa
57	22:33	Dawydzik
59	22:34	Szyba
60	23:34	Misiejuk
60	24:34	Kamyszek
60	24:35	Velkavrh
KONIEC MECZU		

Wiemy, kto powalczy w finałach

Za nami ostatni eliminacyjny turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław 2020 w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano we wszystkich kategoriach wiekowych oraz indywidualnym i debelowym turnieju open.

W poszczególnych kategoriach triumfowali: Kamil Gołębiowski (16-39 lat), Sylwester Jasiocha (40-55 lat), Marek Plachta (56 lat i starsi), Łukasz Chudzik (open) oraz Kamil Gołębiowski i Łukasz Chudzik (debel).

WYNIKI TURNIEJU

16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Łukasz Chudzik (Puławy), 4. Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 5. Mariusz Dydo (Puławy), 6. Piotr Bocian (Puławy).



Łukasz Chudzik triumfował w kategorii open

40-55 LAT

1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Ryszard Zawadzki (Puławy), Artur Zając (Puławy), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Leszek Gawidziel (Puławy), 9-10. Andrzej Bichta (Niemce), Krzysztof Moszczyński (Skoki).

56 LAT I STARSI

1. Marek Plachta (Kozienice), 2. Leszek Bigaj (Lublin), 3. Leszek Matraszek (Końskowola), 4. Sławomir Skrzęta (Końskowola).

OPEN

1. Łukasz Chudzik (Puławy), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 4. Mariusz Dydo (Puławy), 5-6. Leszek Bigaj (Lublin), Piotr

Bocian (Puławy), 7-8. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 9-12. Andrzej Bichta (Niemce), Emil Matraszek (Końskowola), Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), Ryszard Zawadzki (Puławy), 13-16. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Krzysztof Moszczyński (Skoki), Marek Plachta (Kozienice), Leszek Gawidziel (Puławy), 17-20. Leszek Matraszek (Końskowola), Piotr Mitruczuk (Puławy), Sławomir Skrzęta (Końskowola), Artur Zając (Puławy).

DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Łukasz Chudzik, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Sylwester Jasiocha i Leszek Bigaj, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Dariusz Smaga i Krzysztof Moszczyński, 7-8. Sławomir Skrzęta i Marek Plachta, Ryszard Zawadzki i Andrzej Bichta, 9-10. Leszek

Matraszek i Artur Zając, Piotr Mitruczuk i Leszek Gawidziel.

Powalczą o mistrzostwo

Już 13 grudnia odbędzie się turniej finałowy w poszczególnych grupach.

W grupie 16-39 lat prawo startu mają: Kamil Gołębiowski, Emil Matraszek, Piotr Bocian, Dominik Joński, Mariusz Dydo, Cezary Domagalski, Kacper Woźniak, Mariusz Wołowiecki, Łukasz Chudzik (rezerwowi I), Mikołaj Sieroń (rezerwowi II).

W kategorii 40-55 lat powalczą: Radosław Poświatowski, Sylwester Jasiocha, Piotr Mitruczuk, Tomasz Ciurkowski, Artur Zając, Marek Ciurkowski, Marian Wardzyński, Ryszard Zawadzki, Dariusz Smaga (rezerwowi I), Krzysztof Moszczyński (rezerwowi II).

W najstarszej grupie (56 lat i starsi) zmierzą się: Leszek Bigaj, Marek Plachta, Sławomir Skrzęta, Leszek

Matraszek, Marek Taczański, Waldemar Pańczyk, Bogdan Grzybek, Stanisław Kowalczyk, Krzysztof Grabowski (rezerwowi I), Bogdan Kotulski (rezerwowi II).

W kategorii open spotkają się: Mariusz Dydo, Kamil Gołębiowski, Emil Matraszek, Radosław Poświatowski, Piotr Bocian, Sylwester Jasiocha, Kacper Woźniak, Mikołaj Sieroń, Mariusz Wołowiecki, Tomasz Ciurkowski, Leszek Bigaj, Marian Wardzyński, Adrian Kacperski, Krzysztof Moszczyński, Cezary Domagalski, Bogdan Grzybek, Marek Taczański (rezerwowi I), Dariusz Smaga (rezerwowi II), Ryszard Zawadzki (rezerwowi III).

W debłu o prymat powalczą: Dydo/T. Ciurkowski, Poświatowski/Bocian, E. Matraszek/Woźniak, Bigaj/Jasiocha, Grzybek/Smaga, Wojciechowski/Ostrowski, Skrzęta/Plachta.

mp

Topspin II się nie zatrzymuje

Szósty mecz i szósta wygrana kurowian w IV lidze tenisa stołowego. Sylwester Jasiocha i spółka nie dali większych szans Lewartowi III Lubartów.

To nie był dzień Leszka Bigaj, który przegrał dwa mecze singlowe. Jedną stratę punktów zaliczył Krzysztof Moszczyński. Przed zespołem trudny koniec roku. W najbliższą niedzielę kurowianie zmierzą się w Dzierzkowicach z liderem, który ma komplet punktów, zaś tuż przed świętami nasi powalczą z GOK-iem Trzydnik, który zajmuje trzecią lokatę w stawce.

Lewart III Lubartów - Topspin II Kurów 3:10

Topspin II: Krzysztof Moszczyński 2,5, Leszek Bigaj 0,5, Sylwester Jasiocha 3,5, Emil Matraszek 3,5.

IV LIGA TENISA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Lewart III - Topspin II 3:10
Bełżyce - Tur 10:5
Żaczek II - Roztocze 0:10
Niemce - Dzierzkowice 0:10
GOK Trzydnik - pauza

mp

Zagraj w szachy

Już 12 grudnia odbędzie się kolejny turniej z cyklu Grand Prix Puław w szachach.

Rywalizacja rozpocznie się o godz. 10. Areną zmagani będzie Młodzieżowy Dom Kultury.

mp



Jan na prezesa przystało Sylwester Jasiocha wywalczył komplet punktów w meczu z Lewartem III Lubartów

TABELA IV LIGI				
ULKS Dzierzkowice	7	14	70:30	
Topspin II Kurów	6	12	60:23	
GOK Trzydnik	6	7	51:48	
Lewart III Lubartów	6	7	47:38	
CKFiS II Bełżyce	6	6	53:36	
Tur Turze Rogi	6	6	45:40	
Żaczek II Fajstawice	6	2	34:50	
Roztocze Szczepleszyn	7	2	16:60	
UKS Niemce	6	0	9:60	

NASTĘPNA KOLEJKA (13.12.):

ULKS Dzierzkowice - Topspin II, Lewart III - CKFiS II, Żaczek II - Tur, GOK Trzydnik - UKS Niemce, Roztocze - pauza.

Świetny występ podopiecznych Karola Borkowskiego. Powiślak wygrał drugi mecz w sezonie. W pokonanym polu pozostawił lidera z Lublina.

- Do meczu przystępowaaliśmy pełni nadziei na dobry wynik. Zeszłotygodniowe zwycięstwo i ciężkie treningi dawały ku temu powody. W meczu udało się dobrze wejść, funkcjonowało przyjęcie i atak, do tego dołożyliśmy kilka bloków. W tym elemencie szczególnie dobrze grał przede wszystkim Michał Chuszcz. Dwa pierwsze sety były pod naszą kontrolą. To rywal musiał cały czas gonić wynik, ale nie pozwoliliśmy im na wiele - mówi Emil Kapelko.

Trener zespołu gości próbował zmian, ale nie wiele one wniosły. Trzeciego seta lepiej rozpoczęli rywale z Lublina. Tym razem to Powiślak cały czas był „z tyłu”. - Próbowaaliśmy gonić, ale tym razem to się nie udało. Gracze AKS-u dobrze rozegrali końcówkę i w efekcie przegraliśmy третią partię. Czwartego seta rozpoczęliśmy źle, przegrywaliśmy już 0:4, ale szybko udało się doprowadzić do remisu, a później wyjść na prowadzenie. Końcówka była dosyć wyrównana, ale przewaga, którą zbudowaliśmy wcześniej pozwoliła na spokojne wygranie seta - dodaje.

Był to dobry mecz w wykonaniu ekipy z Końskowoli. - Wszyscy zawodnicy wykonali swoją „pracę”. Widać progres w naszej grze i czujemy, że zajęcia

pod okiem trenera Borkowskiego przynoszą efekty - kończy.

Powiślak Końskowola - AKS Karol KUL 3:1 (25:20, 25:22, 23:25, 25:22)

Powiślak: Kowalczyk, Chuszcz, P. Kozak, Kapelko, Dobrzyński, Fiutka, Kubajka (libero) oraz Siudaj.

Derby dzień po dniu

To będzie wyjątkowy weekend dla siatkarzy z Nałęczowa i Końskowoli.

W piątek Cisy będą gospodarzem starcia z Powiślakiem. Początek o godz. 20. Będzie to zaległy mecz z pierwszej kolejki. Dzień później o godz. 18 dojdzie do rewanżu, ale już zgodnie z terminarzem. Zapowiadają się wielkie emocje

mp

Lepsi od wicelidera

Piątą wygraną z rzędu odnieśli tenisiści stołowi Topspinu. Kurowianie nie dali szans wiceliderowi STS-owi II Lubartów. Nasi gracze wygraną umocnili się na pozycji lidera.

Topspin I Kurów - STS II Lubartów 8:2

Topspin: Kamil Gołębiowski 1,5, Leszek Gawidziel 1,5, Kacper Pękala 2,5, Łukasz Chudzik 2,5.

mp

III LIGA TENISA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Topspin I - STS II 5:10
Grot II - LOB Dęblin 5:5
Sokół - Wola Sernicka - przeł.
Lewart II - Huragan 10:0
Baczyński - Biłgoraj 8:2
Trefl II - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA

(20.12.): LOB Dęblin - Topspin I, Trefl II - Grot-Michał II, MLKS Wola Ser. - Baczyński, Lewart II - Sokół, Huragan - STS II, UMKS Biłgoraj.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Topspin I Kurów	8	13	52:28
2	Lewart AGS II Lubartów	6	12	53:7
3	Baczyński Biała Podlaska	8	10	50:30
4	LOB Dęblin	6	8	35:25
5	Huragan Międz. Podl.	8	8	30:50
6	STS II Lubartów	8	7	37:43
7	STS II Lubartów	8	7	37:43
8	Grot-Michał II Werbkowice	8	5	28:52
9	UMKS Biłgoraj	5	5	23:27
10	Trefl II Zamość	7	2	20:50
11	Sokół Zwierzyniec	5	1	19:31

Zgłoś zespół do ligi

Wszystkie zespoły, które chcą wziąć udział w kolejnej edycji Puławskiej Ligi Koszykówki, proszone są o zgłoszenia.

- Jeśli będziemy znali liczbę chętnych drużyn, wtedy podejmiemy decyzję o ewentualnym starcie. Wpisowe nie powinno być większe niż w ubiegłym roku, przynajmniej taki mamy plan, choć wszystko nie zależy od nas - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rozgrywek. Więcej szczegółów pod nr. tel. 605 430 839.

mp

Zwykle oni niosą pomoc, teraz ich wsparli mieszkańcy i wójt

Strażacy z Karmanowic pojedą na akcję nowym sprzętem

W karamnowickiej remizie zaparkował lekki samochód techniczno-pożarniczy Iveco Daily. Jednostka nabyła pojazd od druhów z Brwinowa (woj. mazowieckie). W zakupie pomogli mieszkańcy i gmina.

Strażacy zwarci i gotowi, samochód niekoniecznie

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Karmanowcach działa już ponad wiek. W 2019 roku obchodziła 100 - lecie istnienia. Druhowie biorą udział nie tylko w akcjach ratowniczych, chętnie wspierają także inne inicjatywy. W ubiegłym roku np. wzięli udział w „Szlachetnej Paczce” i przygotowali niespodziankę dla jednej z potrzebujących rodzin z okolicy. W tym roku w związku z epidemią koronawirusa zaangażowali się z kolei w szycie maseczek ochron-

nych, które zostały rozdysponowane wśród mieszkańców. Oferowali również w tym trudnym dla wszystkich czasie, zwłaszcza osobom chorym, samotnym i starszym pomoc w zrobieniu zakupów. Do tej pory strażacy mieli do dyspozycji przeszło 40 - letniego starą. - Gdy reaktywowaliśmy jednostkę i coraz częściej zaczęliśmy go użytkować, co chwila wychodziły jakieś mankamenty, bez przerwy trzeba było go serwisować - opowiada Adam Bieniek, prezes OSP Karmanowice.

To niestety wiązało się z kosztami. Dlatego druhowie zaczęli coraz częściej myśleć o zakupie innego pojazdu, który w razie potrzeby szybkiej reakcji nie będzie odmawiał posłuszeństwa. - Myśleliśmy o przejęciu samochodu od innej jednostki, nie o kupnie, bo na to nie mieliśmy środków - przyznaje prezes OSP i dodaje:

- Jednak mieszkańcy widząc nasze zaangażowanie w pewnym momencie zaczęli nas namawiać na kupno.



Nowy nabytek strażaków to Iveco Daily z 2001 roku
Zrzutka na nowy wóz

Strażacy zaczęli powoli zbierać pieniądze. Latem tego roku przypadkiem dowiedzieli się, że analogiczna jednostka w Brwinowie chce sprzedać jeden ze swoich samochodów - lekki samochód techniczno - pożarniczy Iveco Da-

ily ze zbiornikiem na wodę o pojemności 1000 l. Członkowie OSP z Karmanowic obejrżeli pojazd. Spodobał im się, uznali, że spełnia ich oczekiwania, cena także nie było wygórowana - 30 tys. zł. Stało się jedynie zebrać potrzebne pieniądze. - Przed zebraniem wiejskim we wrześniu w sprawie funduszu



Adam Bieniek, prezes OSP Karmanowice
Chcemy podziękować mieszkańcom za wsparcie nas w tej inicjatywie i zrozumienie

sołeckiego wystąpiliśmy do wsi o wsparcie, złożyliśmy wniosek do wójta, przeprowadziliśmy zbiórki między sobą i wśród mieszkańców. Za zgodą mieszkańców przesunęto pieniądze (10 tys. zł), które miały być w ramach ubiegłorocznego funduszu sołeckiego przeznaczone na budowę chodnika w drugiej części miejscowości - wylicza Adam Bieniek.

W ten sposób wspólnymi siłami uzbierała się potrzebna suma (sołectwo 10 tys. zł, gmina 10 tys. zł, środki własne OSP - 10 tys. zł), aby sfinalizować transakcję. Dzięki temu teraz strażacy z Karmanowic mają do dyspozycji o połowę młodszy wóz. Koledzy z Brwinowa w prezencie razem z nim przekazali im m.in. 8 - metrową aluminiową drabinę, 2 piły spalinowe, deskę

ratowniczą z wyposażeniem oraz maszty oświetleniowe, w tym przenośny.

- Do tego dokupiliśmy sprzęt ratownictwa technicznego. Auto przeszło pełny serwis mechaniczno - lakierniczo - elektryczny - dodaje prezes OSP w Karmanowicach. W sumie zakup i przygotowanie auta do użytkowania najprawdopodobniej zamknie się kwotą rzędu 45-50 tys. zł.

Strażacy są wdzięczni wszystkim osobom, które przyczyniły się do zakupu nowego samochodu. Jeśli sytuacja pozwoli, a pandemia odpuści, planują w przyszłym roku zorganizować dla mieszkańców festyn strażacki. Szczegółów na razie nie ujawniają. Jak podkreślają, ma to być niespodzianka.

Marta Pietroni

Puławscy wokaliści znów w gronie najlepszych

Podopieczni Zbigniewa Jonaka ponownie mogą pochwalić się sukcesem. Podczas Wojewódzkiego Konkursu Piosenki „Jesienne Nutki” Gabriela Mosińska, Marta Podsiadła oraz Jakub Rogala zachwycili jurorów i zdobyli nagrody oraz wyróżnienia.

W związku z pandemią konkurs w tym roku odbył się online. W jury znaleźli się Łukasz Jemioła, Edyta Madej oraz Piotr Selim. Podczas wydarzenia online łącznie zaprezentowało się 37 solistów i 4 zespoły. Puławy reprezentowali podopieczni instruktora POK „Dom Chemika” Zbigniewa Jonaka - Gabriela Mosińska, Marta Podsiadła i Jakub Rogala.

- Z powodu różnego natężenia zagrożeń i okresów całkowitego lockdownu, kontakty z młodymi artystami były bardzo utrudnione. Na to nałożył



Gabriela Mosińska i Jakub Rogala w znakomitym stylu poradzieli sobie podczas wojewódzkiego konkursu. Duet zdobył drugie miejsce i Srebrnego Kasztana, dodatkowo Kuba otrzymał wyróżnienie w kategorii klas VII-VIII

się jeszcze okres przeprowadzki do naszej odnowionej siedziby, gdzie notabene zastaliśmy wręcz znakomite warunki do pracy i z utęsknieniem czekamy, kiedy już w normalnej sytuacji zdrowotnej będziemy

mogli swobodnie z tych rewelacyjnych udogodnień korzystać. Praca zdalna z młodymi wokalistami jest niestety tylko półśrodkiem. O sukcesie w najwyższym stopniu decyduje intensywność bezpośred-

nich prób i w tym kontekście wynik konkursu wydaje mi się niezłym - mówi Zbigniew Jonak. Pomimo ogromnej konkurencji naszym młodym wokalistom udało się wywalczyć sukces. 2 miejsce oraz Srebrnego Kasztana w kategorii klas IV-VI zdobyła Marta Podsiadła wykonując piosenkę Katarzyny Sobczyk „O mnie się nie martw”. To samo miejsce i Srebrnego Kasztana zajęli Gabriela Mosińska i Jakub Rogala śpiewając utwór Jana Kanty Pawluśkiewicza „Jak kania dżdżu”. Dodatkowo Kuba został wyróżniony w grupie solistów klas VII- VIII.

- Mam nadzieję, że na wiosnę już w normalnych warunkach będziemy mogli, jak co roku uczestniczyć w wielu konkursach i festiwalach nie w sieci, lecz „na żywo”. Występ w sali koncertowej z udziałem publiczności tworzy klimat i determinuje wykonawców do świetnych kreacji wokalnych - mówi instruktor POK „Dom Chemika”.

Dominik Kęsik

Puławy: Tu będzie można oddawać nakrętki



Takie serce na plastikowe korki stanęło kilka dni temu w centrum Łukowa i już powoli się napęcza

Taki pojemnik stanął na Placu Chopina i będzie mógł pomieścić 150 kg nakrętek. Niewykluczono, że podobne pojawią się w innych częściach miasta.

Pojemnik został zakupiony przez Zakład Usług Komunalnych w porozumieniu z urzędem miasta. Inicjatorką jego ustawienia jest

Lilianna Jaworska, radna miejska. - W naszym mieście często pojawiają się inicjatywy zbierania nakrętek. Są one prowadzone przez szkoły oraz różne organizacje. Teraz wszyscy mieszkańcy będą mogli wrzucać nakrętki do specjalnego „serca” w centrum miasta - mówi Jaworska.

Zysk ze sprzedaży zebranych w ten sposób nakrętek zostanie przeznaczony na wsparcie puławskiego hospicjum.

Marta Pietroni

Gmina
Puławy

Kto odkłada na czarną godzinę, a kto spłaca długi?

Gm. Puławy: Ujawniamy majątki pracowników wójta Brzezińskiego

Z oświadczeń majątkowych za 2019 rok wynika, że najlepiej zarabiającym pracownikiem Urzędu Gminy Puławy jest sekretarz Paweł Kamola, którego dochód w 2019 r. wyniósł prawie 150 tys. zł.

Sekretarz oraz skarbnik z lepszymi zarobkami od zastępcy wójta

Pracownicy gminy, kierownicy oraz dyrektorzy placówek podległych gminie starannie wypełnili oświadczenia majątkowe, które

później znalazły się na biurku wójta. Część osób wywiązała się z obowiązku wcześniej, a część czekała z tym do samego końca. Co tym razem wynikało z dokumentów? Okazuje się, że największy zarobek sekretarz gminy Paweł Kamola. Dochód Kamoli za po-

przedni rok wyniósł 149,3 tys. zł, z czego ponad 102,7 tys. zł pochodziło z zatrudnienia, a 43,4 tys. zł z emerytury. Druga lokata pod tym względem przypadła skarbnik Krystynie Jędrzych. Tylko z samej umowy o pracę na jej konto wpłynęło 123,8 tys. zł, co czyni ją najlepiej zarabiającym pracownikiem w gminie. Dopiero za Jędrzych pod względem zarobków plasuje się zastępca wójta Norbert Staszak z łączną kwotą dochodu 120,9 tys. zł. W porów-

naniu z 2018 r., kiedy na konto Staszaka wpłynęło 172,6 tys. zł, dochód zastępcy wójta zmalał o 51,7 tys. zł. Największy wzrost dochodu zanotowała z kolei Bożena Ponikowska, dyrektor SP w Opatkowicach - 16,9 tys. zł. Z oświadczeń wynika, że wśród najważniejszych urzędników najmniej zarobiła Małgorzata Godlińska-Lasota inspektor do spraw planowania i zagospodarowania przestrzennego - 49,4 tys. zł.

Inwestują, jeżdżą nowymi autami, a nawet oszczędzają

Jeżeli mowa o Kamoli, to posiada kilka nieruchomości o łącznej wartości 832 tys. zł. Dom o wartości 400 tys. zł mają Krzysztof Gowin oraz Hanna Padewska - dyrektorzy szkół podstawowych w Gołębiu oraz Górze Puławskiej. Nowa dyrektor SP w Borowej Renata Lenart wykazała w oświadczeniu, że posiada mieszkanie war-

te 378 tys. zł. Część pracowników lubi jeździć kilkuletnimi autami. Za wzór oszczędzania można uznać dyrektora SP w Leokadiowie Marzannę Józwicką - 355 tys. zł oraz Renatę Lenart 235,6 tys. zł. Kredyt budowlany w wysokości 23,8 tys. franków szwajcarskich (w przeliczeniu ok. 97,5 tys. zł) ma do spłacenia kolejna dyrektor - Elżbieta Gawidziel, która kieruje placówką w Bronowicach.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Norbert Staszak , 43 lata, zastępca wójta	112,8 tys. zł umowa o pracę w Urzędzie Gminy Puławy, 8,1 tys. zł umowa zlecenie u innych pracodawców	72,7 tys. zł środki pieniężne, 13 tys. zł fundusz PKO TFI, 16 tys. zł fundusz PKO IKE, 13,2 tys. zł wkład w kasie zapomogowo - pożyczkowej, 50,9 tys. zł fundusz emerytalny MetLife/14 tys. zł pożyczka na cele mieszkaniowe w Kasie Zapomogowo - Pożyczkowej Nauczycieli	Dom o pow. 159,1 mkw. z działką o powierzchni 0,18 ha (300 tys. zł)	Hyundai Tucson (2007)	Spadek dochodów o 51,7 tys. zł, zaoszczędził 8 tys. zł, spłacił pożyczkę w wysokości 26 tys. zł
Paweł Kamola , 50 lat, sekretarz gminy	102,7 tys. zł zatrudnienie, 43,4 tys. zł emerytura, 2,7 tys. zł umowa zlecenie, 500 zł dieta za udział w posiedzeniach zarządu LGD Zielony Pierścień	48 tys. zł/brak	Dom o pow. 140 mkw. (350 tys. zł), mieszkanie o pow. 38,5 mkw. (130 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,99 ha (140 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 91,2 mkw. oraz 3,1 ha. (212 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 4,8 tys. zł, spadek oszczędności o 16,5 tys. zł, wzrost wartości domu o 20 tys. zł, wzrost wartości gospodarstwa rolnego o 20 tys. zł, spadek nieruchomości o 13,3 tys. zł
Krystyna Jędrzych , 58 lat, skarbnik gminy	123,8 tys. zł zatrudnienie	41,7 tys. zł/brak	Dom o pow. 160 mkw. (100 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 13,13 ha (250 tys. zł)	Nissan Qashqai (2012), Opel Zafira (2010), Ciągnik Ursus C-360 (1980)	Spadek dochodów o 24,8 tys. zł, zaoszczędziła 3,6 tys. zł
Agnieszka Dudek , 43 lata, kierownik referatu podatkowego	89,3 tys. zł zatrudnienie, 1,6 tys. zł inne źródła, 724 zł umowa zlecenie	102,7 tys. zł małżeńska współwłasność majątkowa/brak	Dom o pow. 180 mkw. (210 tys. zł), działka budowlana rolna o pow. 0,77 ha (35 tys. zł), budynek gospodarczy o pow. 45 mkw. (7 tys. zł)	Hyundai i30 (2012), Volkswagen Tiguan (2008)	Wzrost dochodów o 15,7 tys. zł, zaoszczędziła 15,2 tys. zł
Małgorzata Godlińska-Lasota , 37 lat, inspektor do spraw planowania i zagospodarowania przestrzennego	46,9 tys. zł zatrudnienie, 2 tys. zł inne źródła, 527 zł z tytułu działalności wykonywanej osobie	18,1 tys. zł/30 tys. zł kredyt obrotowy	Brak	BMW 525 IX (1995)	Wzrostu dochodu o 4,1 tys. zł, zaoszczędziła 10,6 tys. zł, w ciągu roku nie spłaciła kredytu
Teresa Maj , 60 lat, starszy inspektor ds. ewidencji działalności gospodarczej, ewidencji ludności i OSP	65,8 tys. zł zatrudnienie, 12,6 tys. zł dochód z wynajmu mieszkania, 1,7 tys. zł umowa zlecenie	140 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 32 mkw. (105 tys. zł), działka o pow. 0,19 ha (60 tys. zł)	Toyota Avenis (2017), Toyota Auris (2012)	Wzrost dochodu o 6,8 tys. zł, zaoszczędziła 75 tys. zł, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Volkswagen Jeeta z 2007 r.)
Barbara Bakała , 51 lat, dyrektor gminnego Przedszkola w Gołębiu	89,3 tys. zł zatrudnienie, 1,9 tys. zł z innych źródeł	17 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (270 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,6 ha (12 tys. zł), działka budowlana o pow. 7 a (40 tys. zł)	Opel Astra (2008)	Spadek dochodu o 1,1 tys. zł, spadek oszczędności o 2 tys. zł
Elżbieta Gawidziel , 54 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Bronowicach	92,1 tys. zł zatrudnienie	24 tys. zł/23,8 CHF (franki szwajcarskie) kredyt budowlany zaciągnięty wspólnie z rodziną	Dom o pow. 162 mkw. (400 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 10,3 tys. zł, zaoszczędziła 10,6 tys. zł
Krzysztof Gowin , 63 lata, dyrektor Szkoły podstawowej w Gołębiu	102,3 tys. zł zatrudnienie	50 tys. zł, 2 tys. euro/brak	Dom o pow. 140 mkw. (400 tys. zł), działka z domem i stodołą o pow. 12 ar i wartości (150 tys. zł)	Toyota Corolla (2015)	Wzrost dochodów o 11,8 tys. zł, zaoszczędził 50 tys. zł oraz 2 tys. euro
Marzanna Józwicka , 60 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Leokadiowie	74,7 tys. zł zatrudnienie	355 tys. zł/brak	Dom o pow. 98 mkw. (210 tys. zł), mieszkanie o pow. 47,9 mkw. (180 tys. zł), gospodarstwo rolne (uprawa roślin) o pow. 1,02 ha (60 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 0,27 ha (30 tys. zł)	Opel Crossland X (2019)	Spadek dochodów o 3,6 tys. zł, zaoszczędziła 55 tys. zł, nabyła mieszkanie o pow. 47,9 mkw., gospodarstwo rolne (uprawa roślin) o pow. 1,02 ha, a także inne nieruchomości o pow. 0,27 ha, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Opel Corsa z 2014 r.)
Mirosława Kęczkowska , 58 lat, dyrektor Przedszkola w Górze Puławskiej	99,3 tys. zł zatrudnienie	170 tys. zł współwłasność małżeńska/brak	Brak	Honda Civic 4DR (2007)	Spadek dochodu o 17 tys. zł, zaoszczędziła 25 tys. zł
Iwona Krzyżanowska , 53 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu	75,4 tys. zł zatrudnienie, 8 tys. zł czynsz najmu lokalu użytkowego	Brak/38,2 tys. zł kredyt gotówkowy w Banku Spółdzielczym w Końskowoli	Lokal usługowy o pow. 46 mkw. (140 tys. zł), garaż o pow. 19,5 mkw. (30 tys. zł)	Toyota Yaris 133 Premium (2016)	Spadek dochodów o 5,6 tys. zł, spłaciła kredyt w wysokości 13,8 tys. zł
Renata Lenart , 46 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Borowej	78,7 tys. zł zatrudnienie, 23,8 tys. zł umowa zlecenie, 400 zł umowa zlecenie	235,6 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 72,1 mkw. (378 tys. zł)	Toyota Yaris (2015)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Hanna Padewska , 53 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Górze Puławskiej	104,5 tys. zł umowa o pracę, 80 zł inne	45 tys. zł środki pieniężne, 8,3 tys. zł papiery wartościowe/16,6 tys. zł kredyt hipoteczny na wykończenie domu, 12,6 tys. zł pożyczka mieszkaniowa na remont mieszkania	Dom o pow. 138,1 mkw (400 tys. zł), działka o pow. 16,4 a (100 tys. zł), nie zabudowana działka gruntu rolnego i lasu o pow. 0,96 ha (38 tys. zł)	Lexus NX 200T (2017), Kia Sportage (2015)	Wzrost dochodów o 10,2 tys. zł, zaoszczędziła 13,3 tys. zł, nowe auto (Lexus NX 200T)
Bożena Ponikowska , 52 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Opatkowicach	76,8 tys. zł zatrudnienie, 3,7 tys. zł nagroda jubileuszowa, 1,2 tys. zł ZFSS	Brak	Brak	Brak	Wzrost dochodów o 16,9 tys. zł

W Baranowie chcą przebudować dwie ulice

A konkretnie mowa o Rynku i ul. Stawowej. O tym, czy urzędnicy będą mogli realizować swoje plany przekonamy się już niebawem. Wszystko zależy od tego, czy gminie uda się pozyskać dotację z Funduszu Dróg Samorządowych. Wniosek Baranowa obecnie jest rozpatrywany.



Gmina Baranów wciąż czeka na rozpatrzenie wniosku na dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. W planach na 2021 r. znalazła się m. in. przebudowa ul. Rynek

Przebudowa najbardziej ucieszyłaby mieszkańców ul. Stawowej, którzy obecnie poruszają się

pełną drogą. Jak się okazuje drobny remont byłby przeprowadzony także w samym centrum miejsco-



Droga polna znajdująca się na ul. Stawowej prawdopodobnie zostanie przebudowana. Na 185 metrowym odcinku ma pojawić się betonowa kostka brukowa

wości. Aby odciążyć budżet gmina postanowiła złożyć wniosek o dofinansowanie inwestycji w ramach

Funduszu Dróg Samorządowych na 2021 r. Na decyzję trzeba będzie jeszcze poczekać.

- Wniosek obejmuje łącznie odcinki dróg gminnych o długości 372 m, w tym ul. Stawowa - 185 m (całość z betonowej kostki brukowej), ul. Rynek - 187 m (asfalt na odcinku 111 m i betonowa kostka brukowa na odcinku - 76 m) - informuje wójt gminy Mirosław Grzelak. Jeżeli gminie uda się pozyskać dofinansowanie prace zaczną się na początku następnego roku. Wiele zależy również od pogody.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
Janowiec

Oświadczenia majątkowe kurowskich radnych za 2019 r.

Jan Woźniak zarobił i odłożył najwięcej

Tym razem we „Wspólnocie” prezentujemy oświadczenia majątkowe radnych z gminy Kurów. Bez wątpienia największe dochody i oszczędności wykazał Jan Woźniak, jednak nie w każdej kategorii jest w gronie radnych liderem.

Jeden z najbardziej aktywnych radnych podczas sesji, zawodowo lekarz i były dyrektor nałęczowskiego SPZOZ-u, Jan Woźniak, w 2019 roku zarobił najwięcej spośród wszystkich radnych, osiągając 200 tys. zł. Wpływ na taką wysokość dochodu mogła mieć nagroda roczna jeszcze za 2018 r., o której Woźniak

wspomina w swoim oświadczeniu. Pozostali radni mają znacznie niższe zarobki. Wysokie dochody wykazał Grzegorz Kusy (93,5 tys. zł), Artur Poniewierski (87,3 tys. zł) i Piotr Szyszko (79,3 tys. zł).

Jan Woźniak zgromadził też najwięcej oszczędności. Na jego koncie, sumując rachunek bieżący, lokaty

i fundusze, spoczywa prawie 153 tys. zł. Kolejno najwięcej ma Janusz Kozak – 78 tys. zł – oraz Grzegorz Kusy – 51,7 tys. zł.

Spółród wszystkich radnych Jan Woźniak ma też najnowszy samochód – Renault Koleos 2012 r. Tu nastąpiła zmiana w porównaniu z oświadczeniem za 2018 r. – jeszcze

w zeszłym roku Woźniak wykazał samochód z 2005 r.

Największy i najdroższy dom należy do Wojciecha Kozaka – ma powierzchnię 250 m² i jest wart 430 tys. zł. Kolejny jest 233-metrowy dom Jana Woźniaka o wartości 340 tys. zł, a za nim dom Leszka Aftyki – 200 m² o wartości 300 tys. zł.

Siedmioro radnych posiada gospodarstwa rolne. Największe mają Jacek Stasiak (ponad 12 ha przeliczeniowych) i Leszek Aftyka (ponad 13 ha fizycznych). Pod względem uzyskiwanego dochodu z gospodarstwa liderem jest Stasiak – w ubiegłym roku uprawy przyniosły mu 33 tys. zł.

Kamil Wąsik

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy i pełnione funkcje	Zarobki	Oszczędności/	Długi	Nieruchomości	Pojazdy i rzeczy o wartości ponad 10 tys. zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2018 r.
Artur Poniewierski , 40 lat. Przewodniczący rady gminy. KWP Lublin, KPP Puławy, KP Kurów – policjant	Dochód z tytułu zatrudnienia – 69,9 tys. zł Dieta z tytułu działalności w GKRPA w Kurowie – 2,2 tys. zł Dieta z tytułu działalności w GKRPA w Baranowie – 200 zł Dieta radnego – 15 tys. zł	Nie dotyczy	Kredyt hipoteczny wobec ING Bank Śląski, na budowę domu – 96,6 tys. zł	Dom 126,23 m ² o wartości 309 tys. zł – współność ustawowa małżeńska. Działka budowlana (stoi na niej wspomniany dom) 0,17 ha o wartości około 60 tys. zł. Działka leśna 0,30 ha i wartości 4,5 tys. zł	Nie dotyczy	W 2019 r. Osiągnął o ponad 24 tys. zł większe zarobki niż w 2018 r. Spłacił około 44 tys. zł kredytu
Grzegorz Kusy , 51 lat. Wiceprzewodniczący rady gminy. Nestle Polska SA – Specjalista ds. Procesu Wodnego	Wynagrodzenie ze stosunku pracy w Nestle Polska SA Przychód 83,9 tys. zł, dochód 81,8 tys. zł. Wynajem mieszkania 6,6 tys. zł (dochód – 6 tys. zł) Dieta radnego 3,5 tys. zł	51,7 tys. zł	Nie dotyczy	Mieszkanie 38,7 m ² i wartości 140 tys. zł, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Mieszkanie 28 m ² i wartości 100 tys. zł, swpdl, Działka, grunt orny 0,3000 ha o wartości 7 tys. zł, własność majątek odrębny.	Motocykl Yamaha 1999 r. - 12 tys. zł Samochód Opel Vectra C 2003 r. o wartości 11 tys. zł	O około 15 tys. zł wzrosły oszczędności. Zarobki wzrosły o około 8 tys. zł
Waldemar Żaba , 68 lat. Emeryt, rolnik, Wiceprzewodniczący rady gminy	Emerytura – 29 tys. zł Inkaso za pobór podatków (funkcja softysa) – 4,8 tys. zł Dieta radnego – 4 tys. zł Dochód z gospodarstwa – 12,3 tys. zł	18,5 tys. zł	Nie dotyczy	Dom 100 m ² i wartości 200 tys. zł (współność ustawowa małżeńska) Dom 70 m ² i wartości 50 tys. zł Dom 90 m ² i wartości 75 tys. zł. Gospodarstwo rolne ogólnotowarowe 5,7695 ha fizycznych, o wartości 85 tys. zł, zabudowany budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Budynki inwentarskie 200 m ² o wartości 50 tys. zł Grunty leśne 1,63 ha i wartości 10 tys. zł	Nie dotyczy	O 5,5 tys. zł wzrosły oszczędności. O około 4 tys. Lepsze zarobki.
Leszek Aftyka , 54 lata. Rolnik.	Prowizja inkasa podatków – 1,3 tys. zł Dieta za udział w sesjach Rady Gminy - 3,9 tys. zł 24,6 tys. zł – gospodarstwo rolne 1,5 – grunty leśne	10 tys. zł – współność ustawowa małżeńska	Nie dotyczy	Dom 200 m ² i wartości 300 tys. zł (współność ustawowa małżeńska) Gospodarstwo rolne ogólnotowarowe 13,1 ha fiz. o wartości 70 tys. zł Grunty leśne 0,73 ha i wartości 3 700 zł	Samochód osobowy Peugeot 407 - 10 tys. zł - rok 2005	Oszczędności zmniejszyły się o 5 tys. zł. Mniejszy dochód z gospodarstwa o prawie 6 tys. zł.
Paweł Czuchryta , 36 lat. Kasjer-sprzedawca w P.P.U.H. Grześ	P.P.U.H. Grześ - 25 tys. zł. Dieta radnego – 4,5 tys. zł	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Dochód wzrósł o około 5 tys. zł
Agata Durak-Dados , 31 lat. Laborant – Państwowy Instytut Weterynaryjny – PIB w Puławach	3 tys. zł – zasiłek macierzyński za okres styczeń-marzec 2019 r. 22,5 tys. zł – dochód z tytułu zatrudnienia od 1 kwietnia 2019 r. 4 tys. zł – dieta radnego	2,6 tys. zł – środki bieżące na koncie osobistym	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Oszczędności na podobnym poziomie. Zarobki o około 7 tys. zł wyższe niż w poprzednim oświadczeniu
Janusz Kozak , 67 lat. Emeryt	Emerytura – 55,8 tys. zł Diet radnego – 4 tys. zł	78 tys. zł – współność ustawowa małżeńska	Nie dotyczy	Mieszkanie o pow. 55,9 m ² o wartości 150 tys. zł	Samochód osobowy Opel Corsa – 14 tys. zł - 2009 r. Współność małżeńska	Spadek wartości mieszkania o 10 tys. zł i samochodu o 4 tys. zł Oszczędności wzrosły o 11 tys. zł O około 5 tys. zł wyższy dochód
Wojciech Kozak , 61 lat	Dieta radnego – 3,3 tys. zł	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Dom o pow. 250 m ² i wartości 430 000 zł. Gospodarstwo rolne wydzierżawione - pow. 1,5 ha, wartość 40 000 zł	Samochód osobowy Peugeot 607, 2003 r. o wartości 9 tys. zł. Ciągnik Zetor 5211, 1991 r. o wartości 32 tys. zł	Spadek wartości samochodu i traktora po 2 tys. zł
Grzegorz Kukier , 39 lat	Dochód z tytułu prowizji inkasa podatków – 2,7 tys. zł Dieta za udział w sesjach rady gminy – 5,5 tys. zł Dieta członka BS Kurów – 400 zł Dochód z gospodarstwa – 7,1 tys. zł	Nie dotyczy	Kredyt obrotowy w BS Kurów – 22,2 tys. zł z przeznaczeniem na zakup środków do produkcji rolniczej	Dom 199 m ² o wartości 120 tys. zł. Gospodarstwo rolne ogólnotowarowe 4,6787 ha (dopisek – nastąpiła zmiana powierzchni gospodarstwa w wyniku zbycia gruntu o pow. 0,2145 ha) z zabudową – budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi – małżeńska współność majątkowa. Grunty leśne 0,64 ha o wartości 6,4 tys. zł	Ursus C-360-3P 1988 r. - 13,5 zł. Seat Ibiza 2008 r. - 14,4 zł (zbycie 29.03.19) Audi A4 2008 r. – 28,5 tys. zł – małżeńska współność majątkowa	Radny sprzedał samochód i kupił inny. Sprzedał też kawałek ziemi.
Tomasz Nesterowicz , 39 lat. TOP GREEN - przedstawiciel handlowy	Umowa o pracę 25,2 tys. zł Dieta radnego – 3,8 tys. zł	2 tys. zł	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Nie dotyczy	W poprzednim oświadczeniu nie wykazał żadnego dochodu. W poprzednim oświadczeniu wykazał motocykl Yamaha Fz6 Fazer
Grzegorz Próchniak , 44 lata. MEZAP Sp. z o.o. - ślusarz, malarz, piaskowacz przemysłowy	Zatrudnienie na umowę o pracę - 42,6 tys. zł Dieta radnego – 3,9 tys. zł Z gospodarstwa przychód/dochód - 10 000/2 000 zł	8,6 tys. zł	Nie dotyczy	Dom o pow. 120 m ² i wartości 90 000 zł. Gospodarstwo ogólnotowarowe o pow. 5,9060 ha o wartości 100 000 zł ze stodołą drewnianą, murowaną oborą i murowanym domem	Nie dotyczy	O 7 tys. zł wzrosły oszczędności. O 12 tys. zł większy dochód z wynagrodzenia.
Zofia Reszczyńska , 60 lat. Praca w Rukasz Sc. - sprzedawca	Działalność wykonywana osobiście – umowa zlecenia – 187 zł Dieta za udział w sesjach rady gminy – 2,8 tys. zł Dochód z tytułu zatrudnienia – 20,4 tys. zł Zasiłek pieniężny z ubezpieczenia społecznego – 1,5 tys. zł Dochód/przychód z gospodarstwa – 11 tys. zł	14,8 tys. zł – współność ustawowa małżeńska	Nie dotyczy	Dom o pow. 150 m ² i wartości 300 000 zł (współność ustawowa małżeńska). Gospodarstwo ogólnotowarowe o pow. 2,54 ha fiz. o wartości 250 000 zł z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi	Nie dotyczy	O około 5 tys. zł wzrosły oszczędności.
Jacek Stasiak , 27 lat	Dochód/przychód z gospodarstwa – 33 tys. zł	28 tys. zł	Kredyt na zakup ziemi w wysokości 32 tys. zł z oprocentowaniem 7,7% na okres 10 lat	Gospodarstwo rolne ogólnotowarowe 12,3533 ha przeł. o wartości 150 tys. zł	MTZ Belarus 80 1979 r.	O 17 tys. zł zmniejszyły się oszczędności. Przychód/dochód z gospodarstwa niższy o około 9 tys. zł
Piotr Szyszko , 34 lata. BP Services SP. z o.o. - Kraków – kierownik stacji paliw. OSK Cezary Lipski – Puławy – instruktor nauki jazdy	Umowa o pracę – 67 tys. zł Umowa zlecenie – 7,1 tys. zł Dieta radnego – 4,7 tys. zł Inne świadczenia niepieniężne – 480 zł	7 tys. zł + fundusze inwestycyjne na łączną kwotę około 2,5 tys. zł	Nie dotyczy	Nie dotyczy	Samochód osobowy Alfa Romeo 159 2009 r. – współwłasność	Radny wykazał w 2019 r. drugą pracę jako instruktor jazdy. Zwiększyły się jego zarobki – o około 16,5 tys. zł. W oszczędnościach wykazał fundusze inwestycyjne.
Jan Woźniak , 62 lata. Dyrektor SPZOZ w Nałęczowie	Z tytułu zatrudnienia w SPZOZ w Nałęczowie (łącznie z nagrodą roczną za 2018 r.) – 169,4 tys. zł Inne z pracy – 3 tys. zł Z tytułu umowy zlecenia w sanatorium uzdrowiskowym ZNP w Nałęczowie – 24 tys. zł Dieta radnego – 3,7 tys. zł	6,9 tys. zł – rachunki bieżące Lokaty terminowe – 97,8 tys. zł Fundusze emerytalne – 48 tys. zł	Nie dotyczy	Dom o pow. 233 m ² i wartości 340 000 zł. Działka związana z domem 0,1898 ha o wartości 70 000 zł. Działka 0,21 ha o wartości 90 000 zł. Wszystko współwłasność małżeńska	Samochód osobowy Toyota Rav 4, 2003 r. Samochód osobowy Renault Koleos 2012 r.	Oszczędności wzrosły o około 30 tys. zł O około 24-25 tys. zł wyższy dochód. Zmiana jednego z samochodów – za samochód z 2005 r. nowy z 2012 r.

Mieszkańcy Borysowa na emkę nie będą czekać w ciemnościach

Na tamtejszym przystanku autobusowym zamontowano latarnię solarną, która została zakupiona przez radnego gminy Żyrzyn i mieszkańca tej miejscowości Grzegorza Strzałkowskiego.

W pobliżu przystanku nie ma żadnej latarni, dlatego aby być widocznym mieszkańcy muszą pokonywać dystans do domu np. w kamizelkach odbaskowych.



Teraz kierowcy autobusu z daleka będą widzieli, czy na przystanku w Borysowie ktoś czeka na emkę



Grzegorz Strzałkowski, radny gm. Żyrzyn
Osobiście chce nie tylko pomóc mieszkańcom, ale też sprawdzić praktycznie czy kupowanie niemalże 30-krotnie droższego oświetlenia ma sens

Aby zapewnić im bezpieczeństwo na dachu konstrukcji przystanku zainstalowano latarnię solarną. W ciągu dnia latarnia ładuje się, a w nocy świeci. Pomysłodawcą takiego rozwiązania jest radny gminy Żyrzyn oraz mieszkańiec

Borysowa Grzegorz Strzałkowski, który pokrył także koszt zakupu lampy. Całkowity koszt jednej latarni wyniósł 260 zł. Radny przynajmniej, że w sierpniu br. gmina planowała zakupić 10 lamp solarnych do tutejszego

parku w Żyrzynie, za ok. 80 000 zł. Radni na sesji zaproponowali jednak, żeby zanim urząd wyda tak sporą kwotę, zakupić jeden egzemplarz na próbę.

- Przystanki w nieoświetlonych miejscach to zmoza mieszkańców Borysowa ale i całej gminy od wielu lat. Osobiście chcę nie tylko pomóc mieszkańcom, ale też sprawdzić praktycznie czy kupowanie niemalże 30-krotnie droższego oświetlenia ma sens - mówi Strzałkowski.

Dominik Kęsik



Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Końskowola

Dzwonnica gotowa po remoncie

Już wkrótce w Kazimierz Dolnym ruszy kolejna placówka działająca na rzecz promocji miasta i integracji lokalnej społeczności. To wyremontowana dzięki unijnemu wsparciu dzwonnica u szczytu rynku. Tu będą odbywać się różne wystawy i warsztaty, będzie działać lokalny klub twórców ludowych i tu nową siedzibę będzie mieć urząd wyreferat kultury.

Dzwonnica uzupełni ofertę KOKPiT

Remont dzwonnicy przy wsparciu dofinansowania UE rozpoczął się w 2019 r. i jest już na ukończeniu, dlatego władze gminy przemyślają się do zorganizowania działalności tego obiektu tak, by jak najlepiej go wykorzystać. Zgodnie z założeniami projektu dzwonnica ma pełnić funkcję miejsca przeznaczonego na cele społeczno-kulturalne, przyczyniającego się do integracji lokalnej społeczności oraz promocji miasta. Jak wynika z wcześniejszych zapowiedzi, siedzibę znajdzie tu kazimierski klub twórców ludowych, dzięki czemu będzie mógł prowadzić działalność dla mieszkańców i turystów, organizując wystawy czy warsztaty.



W odnowionej dzwonnicy turyści będą mogli kupić bilety, oglądać wystawy czy brać udział w warsztatach twórczości ludowej

– Chcielibyśmy rozwijać działalność dzwonnicy w taki sposób, by stanowiła ona dopełnienie działalności kulturalnej prowadzonej przez KOKPiT i by obie jednostki nie powielały swoich zadań. Mam nadzieję, że dzwonnica będzie miejscem, gdzie z ciekawej oferty skorzystają zarówno dzieci i młodzież, jak i osoby starsze – mówi „Wspólnocie” burmistrz Artur Pomianowski.

CIT zmieni lokalizację

Do dzwonnicy z rynku ma zostać też przeniesione cen-

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego
Chcielibyśmy rozwijać działalność dzwonnicy w taki sposób, by stanowiła ona dopełnienie działalności kulturalnej prowadzonej przez KOKPiT

trum informacji turystycznej – to tu osoby odwiedzające Kazimierz będą mogły nabyć bilety na miejscowe atrakcje czy pamiątki. Działalność prowadzoną w dzwonnicy będzie koordynować referat kultury i komunikacji społecznej, który również zostanie przeniesiony do tego budynku. Do

pracy w referacie dodatkowo zatrudnione zostaną dwie osoby. Właśnie trwa konkurs na pierwsze z wolnych stanowisk. Kandydaci mieli czas na zgłoszenia do 4 grudnia.

Kamil Wąsik

Budżet obywatelski w Kazimierzu odbędzie się bez zmian

– W kwestii budżetu obywatelskiego nic się nie zmieniło. Na realizację projektów zabezpieczamy 40 tys. zł w budżecie miasta na kolejny rok – zapewnia burmistrz Artur Pomianowski, którego pytamy o to, czy w tym roku w Kazimierzu Dolnym zostanie przeprowadzone głosowanie nad projektami zgłoszonymi przez mieszkańców.



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
Mimo pandemii covidu udaje nam się skutecznie prowadzić nasze działania inwestycyjne i w 100% realizować to, co zaplanowaliśmy, dlatego również dla realizacji budżetu obywatelskiego nie ma żadnych przeciwwskazań

Chociaż w niektórych miejscach, np. w Puławach, samorządy postanowiły zrezygnować z przeprowadzania procedury budżetu obywatelskiego, o takiej decyzji nie ma mowy w Kazimierzu Dolnym. Jeszcze do 11 grudnia mieszkańcy obszaru administracyjnego Kazimierza Dolnego mogą wziąć udział w konsultacjach społecznych dotyczących projektu uchwały w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać projekt budżetu obywatelskiego na rok 2021. To jeszcze nie budżet obywatelski, ale pewien etap przygotowawczy. Jak zapowiada burmistrz, inicjatywa powinna odbyć się bez żadnych przeszkód.

– Budżet obywatelski odbędzie się tak jak co roku. Chociaż wiosną niektórzy radni

sugerowali by zrezygnować z budżetu obywatelskiego i z funduszy sołeckich, jako obciążających nasz budżet, w ogóle nie braliśmy tego pod uwagę. Mimo pandemii covidu udaje nam się skutecznie prowadzić nasze działania inwestycyjne i w 100% realizować to, co zaplanowaliśmy, dlatego również dla realizacji budżetu obywatelskiego nie ma żadnych przeciwwskazań. Przeznaczamy na ten cel niewielką część budżetu, a jest to cenna inicjatywa, bo dzięki niej mieszkańcy mogą bezpośrednio decydować o przeznaczeniu części naszych pieniędzy – mówi burmistrz Artur Pomianowski.

Kamil Wąsik

Przedsiębiorco! Wójt skontroluje, czy masz umowę na wywóz śmieci

Zmiana w sposobie odbierania śmieci na terenie gminy Końskowola. Od nowego roku właściciele posesji nie zamieszkałych, na których mimo to powstają śmieci muszą na własną rękę podpisać umowę z firmą, która zabierze od nich odpady.

Zmiana dotyczy przede wszystkim działających na terenie gminy firm. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach dopuszcza, aby śmieci z takich nieruchomości były odbierane w ramach gminnego systemu odbioru i wywozu odpadów (śmieci odbiera ta sama firma, która wywozi je od pozostałych mieszkańców) lub też przedsiębiorca organizuje wywóz śmieci na własną rękę, podpisując oddzielną umowę z wybranym przez siebie odbiorcą. Do tej pory na terenie gminy Końskowola funkcjo-

nowało pierwsze z rozwiązań. Niestety w praktyce okazało się ono niekorzystne zarówno dla zwykłych mieszkańców, którzy niejako dokładali do opłat pobieranych z tego tytułu od firm, jak również i dla gminy. Ustawa bowiem określa maksymalną wysokość opłaty, jaką urząd mógł nałożyć z tytułu tzw. opłaty śmieciowej na działającą na terenie gminy firmę. Ta niejednokrotnie okazywała się za mała w stosunku do ilości odstawionych śmieci. Różnicę gmina musiała pokrywać z własnego budżetu.

Jednak od stycznia na terenie gminy Końskowola będzie inaczej. A to za sprawą uchwały rady gminy.

– Rada gminy zdecydowała, że będziemy odbierać śmieci tylko z nieruchomości zamieszkałych – wyjaśnia Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Oznacza to, że od 1 stycznia przedsiębiorcy prowadzący działalność na terenie gminy, od których do tej pory śmieci wywoziła firma, wyłoniona w przetargu przez urząd, teraz muszą samo-

dzielnie zawrzeć umowę na odbiór odpadów.

– Prowadzenie działalności gospodarczej w części mieszkalnej nie zwalnia przedsiębiorcy z obowiązku podpisania umowy na wywóz odpadów komunalnych wytworzonych w części prowadzenia tej działalności – tłumaczy dodatkowo urzędnicy.

To, czy przedsiębiorcy wiążą się z tego obowiązku ma prawo skontrolować wójt. Gmina musi także prowadzić ewidencję takowych umów. Dlatego właściciele firm działających w Końskowoli i okoli-

cy muszą dostarczyć do urzędu kopie zawartych przez siebie umów. Można to zrobić drogą mailową na adres: ochrona.srodowiska@konskowola.info.pl, pocztą na adres: Urząd Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3A, 24-130 Końskowola lub osobiście w godzinach pracy urzędu. Brak umowy może skutkować m.in. grzywną.

Marta Pietroni